

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Głos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 12 marca 1927 r.

Z obrad Senatu.

Przykładem pokojowości Polski Jest niepodwyższanie kontyngentu rekrutów.

Warszawa, 12-3 (tel. wł.)

Izba przystąpiła do ustawy o poborze rekruta. Referent senator Woźnicki (Wyzwolenie) oświadczył, iż Ministerstwo Spraw Wojskowych na pytanie, czy wzięło pod uwagę ostatnie wydarzenia na terenie polityki międzynarodowej, odpowiedziało, że wzięte są bardzo poważnie pod uwagę. te wydarzenia i dostosowuje się obronność państwa do tej zmienionej sytuacji. Mimo to Polska da je dowód swej pokojowości przez to, że nie podwyższa budżetu wojskowego i kontyngentu rekruta. Co do odroczenia służby dla młodzieży uczącej się, to referent podziela pogląd władz wojskowych, że należy zachęcać młodzież, aby zaraz po maturze spełniała swą powinność wojskową. Byłoby to dla niej wygodne, gdyż wstępuje zaraz w czerwcu, przesłużyłaby rok i 3 miesiące i od października następnego roku władze wojskowe jużby ją zwolniły i umożliwiły młodzieży studia uniwersyteckie. W ten sposób tylko jeden rok szkolny byłby zajęty służbą wojskową. Tego udogodnienia nie ma już młodzież, która odbywa służbę wojskową po skończeniu studjów. Odpowiadając na zarzuty zlego odżywiania żołnierzy, referent podnosi, iż po wprowadzeniu t. zw. gospodarki ryczałtowej ilość kalorii w pożywieniu żołnierza wzrosła o 3600, wynosi to więcej, niż w Ameryce, Rumunii, Turcji, Włoszech, a nawet i we Francji. Po referacie ustawę o poborze rekruta przyjęto bez zmian.

Senator Osłński (Wyzwolenie), referując budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych,

wych, stwierdza, że budżet ten jest bardzo skromny, typowo wegetacyjny. Komisja w osobnej rezolucji wzywa rząd, aby przedłożył projekt ustawy o funduszu obrony narodowej. Wysokość jego powinna być określona naprz. na 10 lat i rozłożona na sumy uwidocznione corocznie w budżecie. Fundusz powinien być pokryty z sum, przewidzianych w budżecie ze specjalnie uchwalonych wpływów skarbowych, pożyczek wewnętrznych, ofiar, darowizny zbiorów i t. p. Powinien on być użyty tylko na realizację zaopatrzenia armji i narodu na wypadek wojny.

Senator Banaszak (N.P.R.) oświadcza, iż armja jest nie tylko ramieniem obrony narodu, ale ostatecznym wyrazem prawa i sprawiedliwości, to też w armji prawo i ustawy muszą być szanowane. Tymczasem nowela do ustawy emerytalnej zmienia pragmatykę oficerską i pozbawia oficerów nabytych praw, wreszcie mówca przypomina załatwienie przez Senat petycję w sprawie uwolnienia gen. Rozwadowskiego.

Wiceminister Skraw Wojskowych gen. Konarzewski, zabierając głos, oświadczył, iż w sprawie utrzymania nadal aresztu nad gen. Rozwadowskim życzenie Senatu niestety nie może być wykonane, gdyż zaszła konieczność rozszerzenia śledztwa, w każdym razie sprawa ta w jaknajkrótszym czasie będzie ukończona, a prawdopodobnie życzeniu i Senatu i ogółu stanie się zadość. Co się tyczy spraw t. zw. rugów, to były one podyktowane przepełnieniem administracji urzędów wojskowych. Nowela do ustawy emerytalnej daje możność władzom wojskowym

przeprowadzić w tej mierze pewien system. Ministerstwo jednak nie kieruje się wcale względami politycznymi lub partyjnymi, stoi ono na gruncie bitności armji, która za leży od przymiotów czysto bojowych. Mówca zastrzega się, iż nie czyni zarzutów tym zwolnionym, którzy w swoim czasie dzielnie spełnili swój obowiązek wojskowy. Niejedno krotnie przyczyną zwolnienia nie były jakieś ujemne właściwości moralne czy służbowe, lecz wymagania systemu. Minister Spraw Wojskowych stoi w zupełności na gruncie t. zw. rycerskości armji i pracuje nad jej postawieniem na tej wyżynie, aby nie tylko armja sama mogła spełniać obowiązek w obronie ojczyzny, ale żeby cała ludność męska krótko w razie potrzeby stanęła w szeregach armji, znalazła tam kierowników, którzyby potrafili zmniejszyć, o ile możliwości, straty, dbając o każdą kroplę krwi współobywateli. Powiedziano, że armja jest ukochaniem dzieckiem narodu i źrenicą jego oka, niestety nie zawsze tak jest w praktyce. Ale ze wszystkich sił musimy dążyć do tej serdecznej łączności społeczeństwa z armją.

Sen. ks. Maciejewicz (bezpartyjny) do wodzi, że partyjność w armji istnieje. Poza tem domaga się, aby wojsko myślało przede wszystkim o moralności i wyrobieniu ducha żołnierskiego. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w sobotę, o godz. 4-ej po południu. Na porządku dziennym głosowanie, w poniedziałek zaś odbędzie się głosowanie nad ustawą skarbową.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

611

D z i s.

D z i s.

Kiedy mężatka jest żoną...

Wzruszający dramat niedźwiałej amerykańskiej miłośniczki — W rolach głównych Conway Tearle 100 proc. mężczyzna ekranu i S. Holmanist uosobienie czaru i wdzięku.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. m. 80 gr, II m. 40 gr, III m. 30 gr.

Najbardziej poważany adwokat genewski

Prezesem polsko - niemieckiego trybunału rozjemczego

Berlin 11-3 (pat)

Biuro Wolffa, donosząc o mianowaniu prezesem polsko-niemieckiego mieszanego trybunału rozjemczego adwokata genewskiego Pawła Lachenala, komentuje na podstawie informacji miarodajnych kół niemieckich, że rządy niemieckie i polski wystąpiły do rady Ligi ze wspólnym wnioskiem o mianowanie przewodniczącego trybunału na miejsce prof. Guex z Lozanny, który ustąpił ze swego stanowiska. Ponieważ porozumienie co do ogółu kandydatów nie nastąpiło, w myśl art. 304

trakt. wers. kompetencje w przedmiocie mianowania przewodniczącego przeszły na radę Ligi, której wybór padł na adwokata Pawła Lachenala, piastującego urząd prezesa wielkiej rady kantonu genewskiego, cieszącego się sławą jednego z najbardziej poważanych adwokatów miejscowych. Jest on współtawarzystem prac jednego ze znanych adw. Boreia, który przez czas dłuższy sprawował godność przewodniczącego angielsko-niemieckiego sądu rozjemczego a obecnie jest członkiem niemiecko-szwedzkiej stałej rady konsylacyjnej.

TELEGRAMY.

O PERTRAKTACJE ROZBROJENIOWE.

Londyn 11-3 (ate)

Japoński minister spraw zagranicznych złożył dzisiaj przedstawicielom prasy oświadczenie tej treści, że Japonia gotowa jest wziąć udział w konferencji trzech mocarstwowej w sprawie rozbrojenia na morzu a to według propozycji Prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a.

KRÓLEWSKA WIZYTA.

Bukareszt 11-3 (ate)

Przybyła tutaj jugosłowiańska para królewska król Aleksander i królowa Marja, z wizytą do królewskiej rodziny rumuńskiej. Pobyt pary królewskiej potrwa przez tydzień.

LICYTACJA PASMA WŁOSÓW SCHILLERA.

Wiedeń 11-3 (ate)

W tutejszym miejskim lombardzie odbyła się dzisiaj licytacja pasma włosów Fryderyka Schillera. Za pierwszym razem do licytacji nikt nie stanął. Obecnie pasmo włosów wielkiego poety sprzedano za 220 szylingów. Włosy te były własnością wnuczki poety.

ULGI DLA CUDZOZIEMCÓW.

Paryż 11-3 (ate)

Finansowa komisja senatu postanowiła zmniejszyć cenę kart pobytu dla cudzoziemców ze 175 franków na 150 franków, karty ulgowe zaś z 40 na 20.

PRACA SYRENY LATARNI MORSKIEJ.

Tallin 11-3 (ate)

Przez cały czas burzy i mgły syrena latarni morskiej na Packeort pracowała bez przerwy 168,5 godzin. Tak długiego czasu pracy syreny nie notowano od 22 lat.

CHOROBA BRIANDA.

Genewa 11-3 (ate)

Minister Briand cierpi na lekką, influencję. Wydane wczoraj dyspozycje odjazdu Brianda na dzień dzisiejszy nie zostały odwołane. Przyjazd Loucheur'a zastępcy Brianda w Radzie Ligi nastąpi w piątek w południe. Sekretariat delegacji francuskiej oświadcza, że wyjazd Brianda nastąpi o ile nie nastąpią nieprzewidziane trudności.

POWÓDŹ WE FRANCJI.

Paryż 11-3 (ate)

Powódź na południu Francji przybiera bardzo poważne rozmiary. Tuż w pobliżu Bordeaux sytuacja stała się krytyczną. Szosy zalane zostały wodą, wszystkie łąki stoją pod wodą wysokości co najmniej 1 metra. W pobliżu Tuluzy zawałiła się dźwonnica i znaczna część kościoła pochodzącego z 16-go wieku. Na wybrzeżu morskiem największe szkody wyrządziła burza w okolicy.

POWSTANIE W INDJACH.

Londyn 11-3 (ate)

„Daily Herald” publikuje różne wiadomości o powstańczym ruchu Indjan, który organizowany jest obecnie pod hasłem pomocy dla Chińczyków. Do tej pory zdołano przeszmuglować przez granicę 2700 żołnierzy.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 8 marca 1927 r. w.

Dla młodzieży Czerwony Błazen

W roli głównej Helena Makowska

Dla młodzieży. Cyrano de Bergerac

Inscenizacja dramatu E. Rostanda.

Pokoju (lub dwóch) z kuchnią

POSEZUKUJE OD ZARAZ SOLIDNY PAN WPROST OD GOSPODARZA. ZGŁOSZENIA TYLKO Z PODANIEM WARUNKÓW POD „A. Z.” DO „ROZWOJU”.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na sprzedaż drobnego kamienia polnego, znajdującego się na Pl. Dąbrowskiego w ilości około 800 mtr.

Termin nadsyłanie ofert upływa z dniem 21 marca 1927 roku do godz. 12—ej w poł. Warunki przetargu przeglądać można w Wydziale Budownictwa — Oddziale Komunikacji, pokój Nr. 53, III piętro, Plac Wolności 14, poczynając od dnia 11 marca 1927 roku, codziennie od godziny 8.30 do 12.30 Łódź, dnia 10 marca 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Z Ligi Narodów.

Podatki, uchodźcy greccy, pożyczki i sprawy gdańskie

Były wczoraj tematem obrad Ligi Narodów

Genewa, 11-3 (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ligi zastanawiała się nad sprawami finansowymi. Rada zapoznała się z pracami komitetu finansowego w przedmiocie podwójnego opodatkowania oraz uchylania się od płacenia podatków. Rada zaaprobowała propozycję Włoch w sprawie wydania zbioru ustaw, dotyczących obrotu finansowego bankowości.

Z kolei rada osiedlenia uchodźców greckich, postanowiła zebrać materiały o sytuacji budżetowej Grecji, aby być w ich posiadaniu na wypadek zażądania przez Grecję dodatkowej pożyczki.

Rada przyjęła sprawozdanie w sprawie reformy banku estońskiego w związku z emisją pożyczki. Rada zapoznała się z postępowaniem prac w sprawie osiedlenia uchodźców bułgarskich.

Wreszcie rada wysłuchiwała raportu Vanderveldego o sytuacji finansowej Gdańska. Sprawozdawca podkreślił, że w ciągu ostatniego tygodnia komitet finansowy Ligi zbadał sytuację wolnego miasta. Trudności w stosunkach polsko-gdańskich mogą być uważane za usunięte. Komitet finansowy nie widzi przeszkód w sprawie zaciągnięcia pożyczki przez radę portu pod warunkiem, że pożyczka ta emitowana będzie po pożyczce wolnego miasta. Sprawozdawca wyraził nadzieję, że rada przyłączy się do jego opinii, iż obie te pożyczki, które przyczynią się do rozwoju ekonomicznego zarówno Gdańska jak Polski, będą mogły być zrealizowane w najkrótszym czasie.

Następnie zabierali głos prezydent wolnego miasta Sahn, wysoki komisarz Ligi Narodów van Hampel i komisarz Rzplitej w Gdańsku Strassburger, który wyraził zadowolenie z ostatecznego załatwienia tych spraw. Minister Strassburger przypomniał, że Polska przyczyniła się do uzdrowienia finansów wolnego miasta.

W końcu przemawiał przewodniczący obradom, minister Stresemann, który podkreślił znaczenie prac humanitarnych, społecznych i gospodarczych Ligi.

Następnie rada przystąpiła do mianowania uczestników międzynarodowej konferencji gospodarczej, która odbędzie się w Genewie dnia 4 maja. Prócz rzeczoznawców, wydelegowanych przez członków Ligi, wezmą w niej udział dodatkowo w charakterze rzeczoznawców 5 delegatów: delegat międzynarodowej Izby handlowej w Paryżu, prezes rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, prezes międzynarodowego instytutu rolniczego, jeden rzeczoznawca z ramienia międzynarodowego związku kooperatyw. Wreszcie w charakterze rzeczoznawców wezmą udział w konferencji kobiety, mianowane przez przewodniczącą konferencji w porozumieniu z międzynarodowymi organizacjami kobiecymi.

DYPLOMATYCZNA KONFERENCJA.

Genewa, 11-3 (pat)

Rada Ligi Narodów postanowiła na dzisiejszym swym posiedzeniu zwołać na dzień 4-go listopada r. b. do Genewy dyplomatyczną konferencję przedstawicieli państw będących członkami Ligi, jak również innych krajów celem opracowania międzynarodowej konferencji, dotyczącej zniesienia zakazów i ograniczeń wywozowych i przywozowych.

Z powodu ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi w Japonii przewodniczący Rady Ligi Narodów minister Stresemann zwrócił się w imieniu Rady do przedstawicieli japońskiego z wyrazami serdecznej sympatii.

Bawiący tu prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk był incognito na dzisiejszym posiedzeniu Rady. Chociaż oficjalnie życzeń nie składano, to jednak wielu członków Rady wyraziło radość z powodu przybycia prezydenta na posiedzenie.

Nienormalne stosunki gospodarcze Polski i Łotwy

Z powodu braku traktatu handlowego.

Ryga, 11-3 (ate)

Posel Łukasiewicz udzielił wywiadu prasie łotewskiej na temat stosunków gospodarczych Polski z Łotwą. Stosunki te są nienormalne z powodu braku traktatu handlowego, pomimo ożywionych transakcyj pomiędzy oboma krajami. Minister oznajmił, że projekt traktatu handlowego wręczył rządowi łotewskiemu. Projekt ten identyczny z układem zawartym pomiędzy Polską a Estonją. Celem jego jest ożywienie wzajemnych stosunków handlowych. Minister wspominał o niezadowoleniu pewnych kół łotewskich, które obawiają się, iż traktat może ujemnie wpłynąć na życie gospodarcze Łotwy, ponieważ Polska rzekomo więcej wywozi do Łotwy, niż wwozi z Łotwy. Posel Łukasiewicz zwrócił

uwagę na fakt, iż jedną czwartą polskiego wywozu stanowią surowce, które po przeobrażeniu w formie gotowych produktów są z Łotwy eksportowane. Polska jest krajem, który przewozi przez Łotwę znaczną część swoich produktów, 36% ogólnego tranzytu łotewskiego w 1926 r. stanowi tranzyt produktów polskich. Przed wojną tranzyt towarów pochodzących z terytorjów wchodzących w skład dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej wynosił 55% ogólnego tranzytu łotewskiego, w pewnych warunkach tranzyt ten ilościowo może się znacznie powiększyć. Polska już obecnie czyni wszelkiego rodzaju ułatwienia eksporterom łotewskim, udzielając im bez trudności pozwoleń na wwóz towarów.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 12-3.

Samobójstwo.

Wielkie wrażenie wywołało w Grudziądzu samobójstwo żony znanego dentysty Dziegielewskiego. Samobójstwo popełnione zostało wczoraj przez otrucie strychniną. Przyczyny samobójstwa nieznane.

Niema podwyżki cukru.

W związku ze znaną podwyżką cen cukru tak w kołach zbliżonych do ministerstwa rolnictwa ministerstwa przemysłu i handlu w sferach urzędowych wogóle, jak i wśród producentów cukru, panuje przekonanie, iż podwyżka ta ustalona została przez rząd w ten sposób, że nie jest ona zgodna z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lipca 1925 r.

Wyrok w procesie rabina Szpiry

Wczoraj zapadł w Przemyśle wyrok w słownej sprawie rabina Szpiry i Złoty Rubin.

Złoty Rubin, która usiłowała wymóc na rabinie odszkodowanie, przyczem szantażowała go na tem tle, skazana została na 6 miesięcy więzienia, zaliczeniem aresztu prewencyjnego, oraz z zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat trzech.

„Dito” a pan Głabiński

Krytykując proponowaną przez posła Głabińskiego zmianę ordynacji wyborczej „Dito” stwierdza, że przez usta posła Głabińskiego przemawia obawa, że przy projektowanej przez rząd zmianie ordynacji liczba reprezentantów ukraińskich będzie znacząco mniejsza, niż dotychczas.

Sprawdzenie zwłok kard. Ledóchowskiego

Jego Em. ks. prymas Hlond podjął starania celem sprawdzenia zwłok kardynała Ledóchowskiego z Rzymu do Poznania a następnie do Gniezna, gdzie złożone będą w gnieźnieńskiej katedrze.

Następca gen. Hausera.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VII w Poznaniu, na miejsce przeniesionego w stan spoczynku gen. dyw. Edmunda Hausera, mianowany został gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, dotychczasowy dowódca O. K. III w Grodnie i b. dowódca Wyższej Szkoły Wojennej.

Agitacja „Piasta”.

PSL „Piast” z końcem bieżącego miesiąca rozpoczyna na Pomorzu gwałtowną kampanję przedwyborczą, w związku z czem zapowiedzianych zostało kilkadziesiąt wieców, które odbyć się mają na obszarze całego Pomorza.

Już obecnie miały miejsce wiece w powiatach Kościerzynskim, Puckim i Wejherowskim.

Z komisji sejmowej.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła projekt ustawy o gminie wiejskiej. Przyjęty w trzecim czytaniu, składa się projekt z dawnych dwóch projektów: ustawy o organizacji gmin wiejskich i ustawy o ordynacji do gmin wiejskich.

Komisja upoważniła posła Putka do wprowadzenia poprawek stylistycznych i redakcyjnych.

Na następnym posiedzeniu, wyznaczonym na dzień 14 bm. o godz. 11-ej komisja przystąpi do trzeciego czytania ustawy o gminie wiejskiej. Referuje poseł Jaworowski.

Hakatystyczny Gdańsk.

Rozpoczęto już w Gdańsku przygotowania do obchodów uroczystości, ku uczczeniu rocznicy urodzin Bismarcka. Uroczystość ta obchodzona będzie w dniu 1 kwietnia rb.

W obchodzie wzięt mają udział wszystkie organizacje militarystyczne, działające na terytorjum wolnego miasta. Nadto do udziału w uroczystości zaproszony został krewny Bismarcka, poseł nacjonalistyczny, Otton von Bismarck.

Konferencja wojewodów kresowych.

Dziś odbędzie się w Warszawie konferencja wojewodów kresowych. Tematem obrad będą aktualne sprawy Kresów Wschodnich.

Z obrad sejmowej komisji konstytucyjnej.

Niemcy nie chcą zmiany ordynacji wyborczej.

Bo to godziłoby w ich interesy.

Warszawa 11-3 (tel. wł.)

Sejmowa Komisja Konstytucyjna przystąpiła dzisiaj do dalszych obrad nad projektami zmian ordynacji wyborczej do Sejmu. Pierwszy mówca, poseł Krenik (Zjedn. Niem.) w dłuższym przemówieniu wystąpił przeciwko zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu, objętej zarówno projektami stronnictw, jak i projektem posła Głabińskiego. Następnie poseł Niedziałkowski (PPS) zgłosił wniosek o odroczenie posiedzenia, a to w tym celu, aby zasięgnąć opinii marszałka oraz Konwentu Seniorów, czy projekty stronnictw i projekt referenta mogą być rozważane na komisji pomimo, iż, zdaniem mówcy, projekty te, zmierzające do utworzenia grup narodowościowych, są sprzeczne z konstytucją, gdyż przez to wprowadza się wybory kurjalne. Wniosek ten poparł poseł Hrucki i posłowie z lewicy. Przewodniczący Głabiński oświadczył, że nie widzi należytej przyczyny prawnej do odraczania obrad i że tylko Sejm jest ustawowo kompetentny do rozstrzygnięcia czy uchwały komisyjne są zgodne z Konstytucją, czy też pozostają z nią w sprzeczności. Po oświadczeniu tem przed stawiciele klubów lewicowych i mniejszości narodowych opuścili salę obrad. Pozostali przedstawici

cieli stronnictw prawicowych i środka, aż do NPR włącznie. Po stwierdzeniu dostatecznego kompletu przyjęto za podstawę do rozpraw wniosek referenta Głabińskiego. Art. 1-szy przyjęto z pewnemi zmianami, uchwalono mianowicie zasadę, aby ilość posłów w przyszłym Sejmie wynosiła 300, a następnie drugą zasadę, wedle której ilość mandatów przypadających na dany okręg ma być ustalona w stosunku do liczby oddanych przy ostatnich wyborach głosów. Skreślono natomiast postanowienie, że ilość mandatów w okręgach miejskich będzie nie zmieniona. Dalej przyjęto wniosek Ch. D., aby nie tworzyć osobnych grup narodowościowych, lecz dążyć do zabezpieczenia reprezentacji polskiej przez zwiększenie okręgów wyborczych, na całe województwa. Zastępcze, jakie z kilku stron podniesiono w tej sprawie, będzie rozważane przez osobną podkomisję, która ma opracować wnioski w sprawie zabezpieczenia wyboru reprezentacji polskiej, które to wnioski pełna komisja rozpatrzy w związku z 3-em czytaniem. Ponadto uchwalono na wniosek Ch. D. aby na każdy okręg wyborczy przypadło przynajmniej po 3 mandaty. Termin następnego posiedzenia komisji wyznaczono na wtorek godzina 10 m. 30 rano.

Sowiety dążą do kontroli nad Estonją.

Co dla państwa samodzielnego jest absolutnie nie do przyjęcia

Tallin, 11-3 (ate)

„Postimees” pisząc o pertraktacjach sowiecko-estońskich w sprawie paktu stwierdza, że Z.S.S.R. poczyniła teraz ustępstwa, zgadzając się na neutralnego przewodniczącego w komisji koalicyjnej o czym przedtem nie chciała wcale słyszeć, żąda jednak za to pewnej kontroli nad traktatami zawierane mi przez Estonję z państwami innemi. Takie żądanie jest dla państwa samodzielnego zupełnie nie do przyjęcia i jeśli Z.S.S.R. chce rzeczywiście prowadzić politykę pokojową

winna z tego życzenia zrezygnować.

SPIS LUDNOŚCI W ESTONJI.

Tallin, 11-3 (ate)

Według spisu z dnia 1 marca ludność miasta Tallina wynosiła w tym dniu 125,087 mieszkańców — czego 56,403 mężczyzn i 68,684 kobiet. Tallin więc jest miastem o znacznej przewadze liczbowej kobiet nad mężczyznami. Narodowości estońskiej było około 48 000 mężczyzn i 55,000 kobiet. Polaków w Tallinie mieszka 288 z czego 26 mężczyzn a 202 kobiety.

Zdemaskowanie niecznej roboty.

Zamach szpiegowski zakresłony na szeroką skalę.

Warszawa 11-3 (tel. wł.)

Sprawa wykrytej niedawno i zlikwidowanej szajki szpiegowskiej z byłym generałem rosyjskim Wietrenko na czele została ukończona i przekazana władzom sądowym.

Jak się okazuje, szpiegzy mieli nie tylko zamiar wykraść plany lotnicze, lecz i opanować nasze placówki przeciwgazowe, na co emisariusze ościennego państwa nie żałowali bajorńskich sum...

Jeden z aresztowanych o szpiegostwo dał bardzo cenne wskazówki, które mogą posłużyć do wykrycia reszty szpiegów, operujących wyłącznie na kresach i będących w ścisłym kontakcie z ościennem państwem.

Znalezione sekretne skrypty i szyfry, świadczą, że zamach szpiegowski był projektowany na bardzo szeroką skalę i miał na celu opanowanie wszystkich ważniejszych placówek wojskowych.

Zwłoki Słowackiego spoczną w Ojczyźnie

Wczoraj przybyli do Warszawy członkowie prezydium komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego. Członkowie udali się z podziękowaniem za przychylną, inicjatywę Rządu do P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do marsz. Piłsudskiego i wiceprem. Bartla. Następnie na konferencji prezydium Rady Ministrów omawiane były sprawy związane ze sprowadzeniem zwłok. Projekty idą w kierunku złożenia zwłok Słowackiego na wzgórzu Wawelskim w specjalnem mauzoleum. Ma być również w tym celu sprowadzony z Paryża pomnik,

P. Staniewicz jedzie do Wiednia

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem wyjechał do Wiednia na targi minister Reform Rolnych pan Staniewicz. Przed wyjazdem minister Staniewicz był przyjęty przez wicepremiera Bartla, który odbył z nim dłuższą konferencję.

Dla emigracji.

Główny urząd emigracyjny przeznaczył sumę 10 tysięcy złotych na budowę baraków dla robotników sezonowych, udających się do Niemiec przez stację graniczną Lubliniec.

Baraki te mają pomieścić ponad czterysta emigrantów.

Samobójstwo bandyty.

W Giszowcu na G. Śl. popełnił onegdaj samobójstwo bandyta Jan Krus, pochodzący z Siemianowic. Krus wraz z niejakim Pakulą dokonał napadu rabunkowego na konsum w Rozdzeniu. Policja stwierdziła, że ukrywa się on u swego brata w Giszowcu Tropiony przez policję schronił się z mieszkania do chlewa, skąd bronił strzałami rewolwerowymi. Policja wysłała straż ognia, by go wodą stamtąd wypędzić. Bandyta, gdy widział, że sytuacja dla niego jest beznadziejna, strzałem w pierś odebrał sobie życie. Drugi jego współnik Pakula zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rywalizacja kolosów.

Walka Angli z Sowietami o Wschód.

Moskwa, w marcu 1927 r.

Napięcie angielsko — rosyjskie, które ostatnio wyraz swój znalazło w głośniejszej angielskiej do rządu sowieckiego i rosyjskiej na nią odpowiedzi, nie jest dziełem ostatnich kilku miesięcy, lub lat. Ma ono już swą historję i jest naturalnym wynikiem rozwoju obu mocarstw, tak zasadniczo różniących się od siebie zarówno pod względem swych warunków geograficznych i etnograficznych, jak i co do swych poglądów na istotę zagadnień światowych i na system sprawowania rządów państwie.

Rozwój historyczny czasów najnowszych jest świadkiem stopniowej, ale głębokiej przemiany w strukturze i położeniu międzynarodowym Anglii, która z biegiem czasu przeistoczyła się w potężne imperjum i potrafiła podporządkować swym wpływom wielkie narody kolorowe. W tym samym jednak czasie i Rosja patła całą siłą poprzez doliny syberyjskie, rzeki i góry „ku wielkiemu oceanowi”, jak to dumny najeźdźca wypisał nad tunelem, prowadzącym do Syberji Wschodniej przez grzbiet Jabłonowski. Ekspansja ta szła w kierunku granic angielskich kolonij azjatyckich, a w Tybecie, podobnie, jak i w Azji Środkowej, zetknęły się dążenia rosyjskie ze sferą interesów Wielkiej Brytanji.

Do tych momentów historycznych doszedł w roku 1917 moment rewolucyjny. Rosja ze swą — pod względem narodowościowym wprawdzie nad wyraz różnorodną, ale pod względem swych dążeń społecznych jednolitą — ludnością, przenikającą szybko do narodów Dalekiego Wschodu, ma tam dziś inną zupełnie pozycję, niż Anglja, której ludność biała nigdy nie potrafiła zbliżyć się do ludności tubylczej w kolonjach, tworząc między narodami tymi a kolonizatorami angielskimi głęboką przepaść antagonizmów rasowych. Rewolucja rosyjska była całemu nie mału światu kolonialnemu bodźcem do powstania przeciwko panującym nad nimi cudzoziemcom, a ten właśnie ruch wyzwoleniczy narodów kolonialnych przyczynił się w pierwszym rzędzie do pogłębienia i dalszego zaostření konfliktu angielsko-rosyjskiego.

Naturalny antagonizm między Imperjum Brytyjskiem a Związkiem Republik Sowietkich spotęgowany został w wysokim stopniu zasadniczą różnicą poglądów obu tych państw na istotę ruchu rewolucyjnego narodów kolonialnych. Zwycięstwo rewolucjonistów tych, do którego, rzecz jasna nie chce dopuścić Anglja, uważane jest w Moskwie za rzecz, jeśli nie konieczną, to co najmniej pożyteczną, gdyż dzięki niemu osłabiony by został w wysokim stopniu najpotężniejszy przeciwnik polityczny Rosji sowieckiej.

Stosunek Rosji do ruchu niepodległościowego narodów azjatyckich jest jednak przychylny nie tylko ze względów polityczno-mocarstwowych. Sowiety liczą bowiem w

wysokim stopniu i na to, że obecne przebudzenie się Dalekiego Wschodu będzie początkiem tej wielkiej rewolucji światowej, o której już od lat marzą komuniści rosyjscy i bez której, — zdaniem najwybitniejszych teoretyków komunizmu, — nie może być mowy o prawdziwym triumfie idei socjalistycznej w Rosji sowieckiej. Pierwotnie sądzono w Moskwie, że fala rewolucji światowej przyjdzie z zachodu, ale kilkuletnie daremne oczekiwania pouczyły fantastów sowieckich o niedokładności swych obliczeń, zmuszając ich jednocześnie do skierowania swych oczu na wschód. To też ostatnie wydarzenia w Chinach wywołały w Moskwie zrozumiałą radość, a oficjalne czynniki sowieckie bynajmniej nie kryły się ze swymi sympatjami dla rewolucjonistów chińskich.

Stanowisko Anglii jest, jak wiadomo, w przedmiocie tym zgoła odmienne. Dla niej

jak zresztą dla wszystkich innych państw europejskich, była przede wszystkim nie do przyjęcia sowiecka idea rewolucji „światowej” w Europie zachodniej; ale w równym stopniu niebezpieczną jest dla Wielkiej Brytanji rewolucja na Dalekim Wschodzie, godząca w najżywotniejsze interesy najpotężniejszego mocarstwa kolonialnego.

Z tej absolutnej różnicy interesów wynika już i sam stosunek obu państw. Głębokiej przepaści między Anglią a Rosją nie zdołają zasypać nawet najpiękniejsze słowa najwytworniejszych dyplomatów, gdyż istota konfliktu angielsko-sowieckiego tkwi w zasadniczo odmiennym ujmowaniu problemu współżycia narodów przez Anglię i Rosję sowiecką, nie mówiąc już o tem, że przepaść tę stworzył właściwie sam rozwój historyczny obu zainteresowanych państw.

Gapor.

Kto rządzi Polską?

Przyjaciel i prawa ręka marsz. Piłsudskiego, rabin Eljasz Zahhajm

TAK PRZYNAJMNIEJ TWIERDZI ŻARGONOWY DZIENNIK „TUG”.

Żydowski „Tageblatt” przedrukował artykuł pt.: „Prawa ręka Marszałka Piłsudskiego”, pióra dr. Ubika, który ukazał się w żydowskiej nowojorskiej gazecie „Tug”. Jest to interwju autora z baranowickim rabinem Ujaszem Zahhajmem, który wśród żydów znany jest jako „najintymniejszy przyjaciel Piłsudskiego, cichy doradca i prawa jego ręka”.

Oto najbardziej charakterystyczne wyjątki tego artykułu:

„Mówią, że ten oto rabin litewski jest właściwym władcą Polski. Całe dni przesiaduje z Piłsudskim w prywatnym jego gabinecie gra z nim w szachy, opowiada mu anegdotki żydowskie i udziela mu najlepszych rad co do wszystkich zawikłanych spraw Państwa Polskiego.

Piłsudski jest wielkim filosemitą. Żydzi powinni zawsze modlić się o pomyślność dla niego”.

Rabin Eljasz Zahhajm uważa się za

możnego i wielce wpływowego protektora wszystkich żydów w Polsce: wyjednuje im u Marszałka wszystko, co tylko zapragną. Posuwa się w swych protekcjach nawet cokolwiek dalej: raz protegował „starą damę”, pochodzącą ze sławnej polskiej rodziny szlacheckiej, która daremnie starała się o posadę państwową”.

— „Wszystko musi przejść przez moje ręce — mówi z dumą rabin — dziś np. muszę kończyć z panem ten interwju, bo idę na bal do pani Bartel, żony wicepremiera. Muszę tańczyć z nią i z polskimi arystokratami żydowski niewetaniec („niewe” znaczy dobry uczynek.)

Takie wiadomości ukazują się o panu premierze w żydowskiej prasie zagranicznej. Czy wpływają dodatnio na utrzymanie powagi rządu? Czy są zgodne z prawdą? Nie wiemy. W każdym razie świadczą o wielkiej popularności marsz. Piłsudskiego... wśród Żydów.

Teraz na nich kolej.

15 generałów i 10 pułkowników w stan spoczynku

SAJ TO PRZEWAŻNIE OFICEROWIE, KTÓRZY W MAJU STALI PO STRONIE RZĄDU.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał drugą listę oficerów, przeniesionych w stały stan spoczynku z dniem 31 maja br. Lista ta obejmuje nazwiska 15 generałów (3 gen. dywizji i 12 gen. brygady) oraz 10 pułkowników. Z generałów, pełniących służbę w Warszawie, przechodzą na emeryturę:

Gen. bryg. Gruber Edward z najwyższego sądu wojsk.:

gen. bryg. Jastrzębski Tadeusz szef departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk.:

gen. bryg. Pławski Kazimierz, b. szef tego departamentu;

gen. bryg. Reyman Robert z korpusu kontrolerów.

Nadto z prowincji zostali przeniesieni na emeryturę generałowie dywizji: Fara Waclaw, inspektor armji w Wilnie, Tinz Eugene Jusz, komendant m. Krakowa, Ładoś Kazimierz, dowódca dywizji pomorskiej, oraz generałowie brygady: Jasiński Roman, Kalicki Józef (b. komendant wyższej szkoły wojennej), Kiciński Adam, Kubin Jan, Mehlem Erwin, Tabaczyński Jan, Załęski Aleksander, Zieliński Franciszek (zastępca dowódcy O. K. Lublin).

Jednajcie nam nowych czytelników!

Skuty kajdanami w towarzystwie bandyty

Przebywał przez kilka dni inkasent lubelskiej firmy, niesłusznie oskarżony o fałszerstwo banknotów

Lucjan Tkaczyk, inkasent firmy Józef Śliwiński w Lublinie udał się do agencji pocztowej w Werbkowicach, pow. Hrubieszowski, celem wysłania stamtąd zainkasowanych pieniędzy. Z pośród paczki banknotów, nadawanych przez p. Tkaczyka kierownik agencji pocztowej w Werbkowicach uznał trzy banknoty 5-złotowe za podejrzane.

Ponieważ p. T. był przekonany, że wszystkie nadawane banknoty są dobre, zwrócił się więc do urzędnika pocztowego o wyjaśnienie, na czym mianowicie polega wątpliwość co do zakwestjonowanych pieniędzy? Na to kierownik agencji wyjął ze specjalnej kasetki żelaznej kilka (3-4) sztuk banknotów 5-złotowych, jak sam mówił — fałszywych, celując rzekomo porównania z banknotami zakwestjonowanymi. Obawiając się, aby przy tem porównywaniu banknoty nie uległy zamianie, p. Tkaczyk prosił, aby ich nie mieszać przed zapisaniem numerów i serji, na co kierownik agencji, oświadczając podniesionym głosem, że wszystkie nadawane pieniądze są fałszywe (86 sztuk pięćdziesiątówek), zawezwał telefonicznie policję. Przybyły komendant posterunku w Werbkowicach dwukrotnie zapytywał kierownika agencji, czy rzeczywiście pieniądze od p. Tkaczyka są fałszywe, na co dwukrotnie otrzymał kateryczne odpowiedzi twierdzące, wobec czego bezzwłocznie p. Tkaczyka aresztowano pod zarzutem usiłowania puszczania w obieg fałszywych pieniędzy.

Po przetrzymaniu p. Tkaczyka w areszcie na posterunku w Werbkowicach odstawiono go łącznie z jakimś mordercą, pod eskortą na posterunek

P. P. w Zamościu, skąd znowu, po skutku go w kajdany, łącznie z jakimś zbrodniarzem odesłano do więzienia w Zamościu.

W więzieniu odebrano p. Tkaczykowi ciepłą bieliznę i kożuszek, ostrzyżono go i umieszczono w jednym tylko ubraniu w słabo ogrzanej celi, skutkiem czego nabawił się zapalenia oskrzeli. Jednocześnie w Lublinie dokonano szczegółowych rewizyj zarówno w mieszkaniu prywatnym p. Tkaczyka, jak również u właściciela firmy, p. Józefa Śliwińskiego — nigdzie nie podejrzanego nie znale-

ziono. Po dwóch tygodniach więzienia, po odcierpieniu całej gehenny szpitali, zawiadomiono wreszcie p. Tkaczyka, że Bank Polski w Warszawie uznał pieniądze za dobre, wobec czego te same banknoty zwrócono p. Tkaczykowi z powrotem i wypuszczono go na wolność.

Kto jednak wynagrodzi ustratę zdrowia, straty materialne i lzy najbliższej rodziny niesłusznego więzionego inkasenta, a więc człowieka, posiadającego pełne zaufanie firmy, w której pracuje.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Niemcy o „sanacji moralnej”.

„DZIENNIK WILEŃSKI” powtarza za „Kölnische Zeitung” charakterystyczne uwagi o „sanacji moralnej” w Polsce.

Niemcy utrzymują, pisze „Dzicn. Wil.”, że hasło

„sanacji moralnej” powstało jedynie jako parawan dla zupełnej bezprogramowości rządu. A wykonanie hasła jest dość oryginalne. „Bo gdzie na dobrze płatnym stanowisku pań-

stwowem znajduje się nie — pilsudczyk, tam niema jeszcze sanacji moralnej; lecz skoro tylko to stanowisko dostanie pilsudczyk, sanacja moralna została dokonana”.

„Ale — pisze dalej korespondent — między najbarławszymi zwolennikami zabrakło Pilsudskiemu głów, sił, fachowców, zdolności. Jaki był tego skutek? Kazano stanąć na ratunek oficerom. To też od maja w ministerjum spraw wewnętrznych pełno oficerów. Policję kieruje pułkownik, który wciągnął dalszych oficerów do swej sfery działalności; zresztą sam minister także jest generałem”.

„Zbyt wielu pilsudczyków, którzy dziś robią w prasie i polityce, pochodzi z oddziału II. Ostatni skandal parlamentarny (Woje wódzki — przyp. red.) wykazał, że ludzie ci łączą nieraz obie czynności: z jednej strony są politykami, ba nawet posłami, a z drugiej jednocześnie płatnymi agentami biura wywiadowczego. Sanacja moralna?”

Rugi w wojsku.

„RZECZPOSPOLITA” utrzymuje, że dążeniem do ujednolinitenia

tłumaczy się, że pozbywając się oficerów schorowanych, niedołężnych i bez kwalifikacji, pozbyto się również i wszystkich niedołężnych... Jednocześnie pozostawieni zostali na służbie ci, którzy nawet granicę wieku wprawno przekroczyli (jak gen. Żeligowski, Koneczewski Skierski). W kołach fachowych informowano nas, że w liczbie ulegających zwolnieniu znajduje się około 70 proc. oficerów, posiadających kwalifikacje wybitne i wyższe, a co najmniej 60 proc. takich, których stan zdrowia i sprawność umysłowa nie pozostawiają nic do życzenia. Przedwczesne zwolnienie ich ze służby wynagradza im niezasłużoną krzywdę pozbawiając ich możności uzyskania wyższego stopnia służbowego, wyższych poborów, dalej otrzymywanych już obecnie dodatków, a częstokroć i lokalu służbowego, wreszcie dodatków na rodzinę.

Anglia a Rosja.

„SŁOWO POMORSKIE” omawia obecne narady genewskie i pisze, że polityka rządu angielskiego rozwinęła

ożywioną działalność dyplomatyczną, zmierzającą do odosobnienia Rosji i osłabienia jej wpływów. Objawy tych wysiłków angielskich są widoczne we wszystkich stolicach europejskich, a przede wszystkim w środkowej i wschodniej Europie.

Po raz pierwszy polityka angielska idzie w stosunku do Rosji po tej samej linii, co polityka francuska. Dzisiaj ministrowie brytyjscy marzą o jednolitym froncie od Baltyku aż do morza Czarnego, ażeby od zachodu otoczyć zwartym pierścieniem bolszewicką Moskwę i odciągnąć jej uwagę od Chin, Indji, Persji i innych azjatyckich krajów. Pod naciskiem idącym z zachodu europejskiego, Rosja byłaby zmuszona do porzucenia polityki azjatyckiej, czego sobie życzy Anglia, której grożą coraz większe niebezpieczeństwa ze strony agitacji komunistycznej, szerzonej przez Moskwę w koloniach i dominjach brytyjskich.

Bankiet u ministra, czy pogrzeb?

Duchowieństwo prawosławne nie oddało ostatniej posługi znakomitemu pisarzowi ś.p. Arcybaszewowi

„Dziennik Bydgoski” donosi z Warszawy:

Dnia 4 bm. odbył się tu pogrzeb znakomitego pisarza rosyjskiego, zmarłego na tu łącznie, Arcybaszewa. Ze strony polskiej zrobiono co zrobić się dało. Delegacja naszego Pen-Klubu stawiała się licznie i niosła wieńiec. Byli zatem panowie Ferdynand Goetel, poeta Lechoń, był prezes Związku syndyków dziennikarskich, Dębicki, nad otwartą zaś mogiłą przemawiał w imieniu zrzeczeńli terackich F. A. Ossendowski. Trumnę złożono prowizorycznie do grobu, aby ją w lepszych czasach przenieść do Ojczyzny, oswojonej z pod jarzma bolszewickiego. Uderzało, że modły w cerkwi i na cmentarzu odprawiał protopresbiter, Teodorowicz. Żaden z biskupów prawosławnych nie stawiał się, aby oddać ostatnią posługę wielkiemu twórcy. Najciekawszym jest jednak, że w dniu pogrzebu odbyła się u ministra wyznań reli-

gijnych i oświecenia, Dobruckiego, uczta na cześć metropolity prawosławnego kościoła w Polsce, Dionizego. Metropolita udaje się w podróż, aby nawiązać stosunki z głowami autokfalicznymi cerkwi na Bałkanach. Zgasty pisarz był nieublaganym wrogiem bolszewizmu i do ostatniego tchu z nim walczył, czy w dzienniku „Za Swobodu”, czy w dramacie „Djabel”. Dla przeczulonego i przedrażnionego do ostateczności polityka może być zrozumiałe, że żaden z episkopów nie wziął udziału w pogrzebie, że brzemień obrządków religijnych zwołano na plecy protopresbitera, aby nie prowokować — jak się może zdawało odpowiednim sferom — dzisiejszych przywódców Rosji, ale nikt nie pojmie, dla czego w dniu oddawania ziemi doczesnych szczątków przedstawiciela wielkiego narodu, minister oświecenia urządzał obiad dla metropolity wyznania, w którym zamknął oczy tułacz-powieściopisarz.

Sanacja sanacją, a kradzieże kradzieżami.

Nadużycia w urzędzie Skarbowym we Włodzimierzu.

NACZELNIK ZBIEGŁ W OBAWIE PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Przeprowadzona przez organy inspekcyjne ministerstwa skarbu lustracja agendy urzędu skarbowego we Włodzimierzu Woł., ujawniła poważne nieprawidłowości przy wymiarach podatkowych. W wyniku lustracji

naczelnik urzędu Michał Olszewski, został zwolniony ze służby, a inni winni urzędnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności służbowej. Sprawę jego oraz kilku innych urzędników przekazano władzom sądowym.

Nadużycia w składach monopolu spirytusowego.

ARESztOWANIE DYR. GORECKIEGO W BRODACH.

W Brodach (woj. tarnopolskie) władze bezpieczeństwa aresztowały dyrektora tamtejszych składów państw. monopolu spirytusowego Stanisława Goreckiego, który dopuścił się nadużyć na sumę 250 tysięcy zł.

Aresztowany dyr. Gorecki został przewieziony do więzienia śledczego przy sądzie okr. w Złoczewie. Jak słychać, w oszustwa Goreckiego włączane są także inne osoby.

SWIAT KOBIECY.

Dzieci małżonkami.

Haniebne stosunki w Indjach. Dziewczęta przedmiotem handlu

Prasa indyjska, bez względu na przekonania polityczne rozwinęła na szeroką miarę nakreśloną agitację przeciwko handlowi dziewcząt, który przybiera w całym państwie niebywałe rozmiary. Okrutny los spotyka nie tylko dziewczęta małoletnie ze sfer biedniejszych, ale także i z bogatych rodzin indyjskich i z najwyższych kast.

Dzieje się to nie tylko wskutek pobudek socjalnych, gdyż kobieta ma daleko mniejsze znaczenie od mężczyzny, ale także skutkiem gnębienia nieludzkimi ustawami, nad których wykonywaniem czuwają troskliwie hinduscy kapłani. Ustawy te pozwalają na zawieranie zawczesnych małżeństw, co w rezultacie niszczy młody organizm dziewcząt. W żadnym kraju na kuli ziemskiej nie zanotowano tak wielkiej śmiertelności, jak w Indjach gdzie 2—3 ofiar stanowią dziewczęta w okresie dojrzewania. Troska o zięcia należy do najważniejszych kłopotów Hindusa i stwierdzono, że w dzisiejszych Indjach tysiące młodych ludzi odbywa studia akademickie na koszt przyszłych teściów.

Cena małżonki uzależniona jest od jej pochodzenia i można ją nabyć za krowę, do brego koguta, a nawet niekiedy za małą muszlę. Zasiubieni nie znają się zupełnie aż do chwili wspólnego zamieszkania, gdyż małżeństwo uważa się w Indjach za interes, który formalnie ubijają ze sobą ojcowie i skutkiem tego rodzaju postępowania zdarza się bardzo często, że wydają zamaż dziewczynę mającą dopiero przyjść na świat. Jeżeli małżonek umrze niespodziewanie krótko po urodzeniu się dziewczęcia, to w takim wypadku zostaje ona „wdową”, której los, o ile się jej szczęście nie uśmiechnie, nie jest do pozazdroszczenia. Po całych Indjach uwija się wiele pośredników, którzy za drobną kwotę zakupują młode dziewczęta, sprzedając je później do haremów bogatym „radżom” lub świątyniom. — Los tych jest jednakże o wiele lepszy w porównaniu z dolą dziewcząt, które dostają się w ręce zabobonnych czarowników. Również mody rytualne dzieci są w Indjach na porządku dziennym i zaskądziła, że Hindusi, mimo łagodności usposo-

bienia, jest zdolny zgotować nieraz własnemu dziecku najokrutniejszy los. Bardzo często ojcowie, nie mając innego sposobu pozbycia się dziewcząt, ubierają je w różne ozdoby, wysyłając w drogę, w nadziei, że padną ofiarą złodziei lub bandytów. Najbardziej jednak rozpowszechnionym zwyczajem jest sprzedawanie dzieci włączającym się agentom dla świątyni, które znajdują się pod opieką książąt.

Najwięcej dziewcząt pochłania corocznie świątynia „Lira”, znana z dużej ilości odalisk. Jeden z tego rodzaju przybytków znajduje się w pobliżu Puny, na wschodnim wybrzeżu i świątynia ta słynie w całym kraju z niezwykle barbarzyńskich obrzędów.

Smutny lecz prawdziwy jest fakt, że niestety sami Europejczycy zamieszkali dłużej czas w Indjach popierają handel dziewczętami. Wszystkie miasta portowe przepelnione są prawie dziećmi, zakupowanymi masowo przeważnie w Bośni i w Polsce (?) Zadziwiająco również i uwłaczająca w wysokim stopniu cywilizacji jest mało energiczna akcja konsulatów obcych państw w Indjach, które dotychczas nie położyły tamy niecie-

mu handlowi. System „Mariage du Pays” jest niczem innym jak tylko pewną odmianą hanbiącego procederu Nieżonaci kupcy europejscy, zamieszkali w Indjach nabywają — o ile nie za gotówkę, to za towar nieletnie dziewczyny które trzymają w domach do czasu zawarcia związku małżeńskiego z europejką, poczem dziewczęta te wracają do domu, lub przechodzą za marną cenę w trzecie ręce.

Dopiero przed 2 laty ukazała się ustawa, zabraniająca zaślubiania dziewcząt poniżej lat 12-tu. Prawo to jednak jest dotychczas bezsilne i pozostało tylko martwą literą, gdyż bramini podnieśli niesłychane larum w całym kraju, podburzając masy przeciwko „Age of Consens Act”. Nawet w tych okolicach, które podlegają panowaniu angielskiemu kwitnie handel dziewczętami jak w najdzikszej erze. Można tam spotkać wszędzie, gdzie w biedniejszych rodzinach nie można wogóle znaleźć ani jednej dziewczyny. Oczywiście tego rodzaju stan musi się fatalnie na wzroście ludności. W wielu wypadkach młode dziewczętami spłaca się długi. Dzieje się to wszystko w wieku XX.

Bohaterskie kobiety.

I DZIŚ JESZCZE ISTNIEJE ID EA POŚWIĘCEN BEZ GRANIC

O bohaterstwie kobiet w starożytności słyszymy niejednokrotnie. Bohaterstwo to występowało głównie przy okazji walk zbrojnych, przeważnie w obronie wolności kraju, miasta albo szczepu. Obecnie zmieniły się czasy i miejsce powszechnych ongiś walk orężnych między ludami zajęła dziś powszechna walka o byt.

O bohaterstwie kobiet, które się ujawniło przy takiej właśnie walce o byt, donoszą pisma angielskie. Mianowicie na wybrzeżu hrabstwa Northumberlandu w angielskiej rybackiej wiosce Newgiblin wydarzył się taki wypadek. Było to w grudniu. Wszyscy mężczyźni dorosli w liczbie 25 znajdowali się na pełnym morzu, był bowiem połów ryb. Wtem dano sygnał na wsi, że łódź z rybakami osiadła na mieliźnie i grozi jej zatonięcie. Na brzegu znajdowali się tylko dwaj starzy rybacy, którzy mieli udać się na ratunek. Resztę załogi łodzi ratunkowej tworzyli młodzi robotnicy, którzy właśnie po swojej nocnej szychcie wracali do domu z pracy i którzy na widok nieszczęścia zgłosili się natychmiast, jako ochotnicy. Wszystkie jednak usiłowania ich, ażeby ogromną łódź zepchnąć na morze, okazały się daremne. A tymczasem

rybacy z morza dawali sygnały, wołając o ratunek. Z powodu odpływu morza łódź ratownicza tkwiła na brzegu. Widząc to, kobiety z wioski rzuciły się wszystkie co do jednej do łodzi, aby ją zepchnąć na wodę. Mężczyźni pozostali przy wiosłach. Jednak i te usiłowania dzielnych rybaczek pozostały zrazu bezskuteczne. Fala co chwilę zawracała łódź z powrotem na ląd. Wobec tego umocowano łódź na linach i dzielne rybaczek przy kilkustopniowym mrozie weszły w wodę, ciągnąc z całych sił łódź na otwarte morze. W ten sposób brnąc coraz wyżej w wodzie, która im wreszcie do szła aż do piersi, zdołały jednak łódź wydostać na głębszą wodę i w ten sposób ratownicy mogli jeszcze w porę przyjść z pomocą błądzącym w ostatniej potrzebie rybakom.

Wszyscy zostali uratowani. W nagrodę za ten bohaterski czyn wszystkie bohaterskie rybaczek Newgiblin otrzymały teraz od króla angielskiego wysokie odznaczenia i nagrody pieniężne, a pisma angielskie podają ich podobizny i rozpiskują się na ten temat, stawiając je wszystkim Anglikom, jako wzór godny naśladowania.

—oOo—

MAURYG LEBLANC

32)

Przygody księcia Renina.

— Chcę ich nastraszyć. Liczę na to, że pod wpływem przestachu wyrwie im się jakieś nieopatrzne słówko, że zdradzą się mimowoli. To ostatni i jak wiem z doświadczenia, prawie nigdy nie zawodzący środek.

— A jeżeli się nie zdradzą, co wtedy?

— Muszą się zdradzić, — odparł głucho, — Czasu mamy już niewiele. Godzina już niedaleka.

Spotkały się ich oczy... Hortenzja spłonęła rumieńcem, bo zrozumiała, którą to godzinę miał on na myśli... Przed ósmą chciał być gotowy!

— Wiecie już państwo, co wam grozi, — zwrócił się do Pancardich. Straciecie dziecko... czeka was więzienie... Z drugiej strony postuchajcie mej propozycji. Oddajcie mi dobrowolnie i to natychmiast broszkę, a zapłacę za nią dwadzieścia tysięcy! Nie warta ani pięćdziesiąt franków.

Pancardi milczał, żona jego popłakiwała cichą.

czem.

— Za mało? — podjął Renin. — Zatem czterdzieści, sześćdziesiąt tysięcy... Nie? jeszcze za mało? Niechże więc będzie okragie sto tysięcy?

Wyciągnął rękę, jakby pewny był, że propozycja jego zostanie przyjęta.

Pani Pancardi nie mogła już dłużej wytrzymać.

— No, mówże, — zwróciła się do męża. — Gadał gdzieś ją schował? Nie będziesz się chyba dłużej upierał... chcesz narazić nas na hańbę, na wstyd, na ruinę?... Pomyśl o dziecku! No, gadajże nareszcie!

— Ależ panie, — szepnęła Hortenzja do Renina, — to czyste szaleństwo! Broszka nie ma żadnej wartości!

— Niema obawy, — odparł, — nie odda jej za żadne skarby! Ale niech pani na się przypatrzy, jak on wygląda. Zupełnie stracił głowę. Cóż za satysfakcja tak wyprowadzić kogoś z równowagi, że zatracą kontrolę nad swymi myślami i słowami!... Może się wygada... jedno nieopatrzne słówko może mi wyjaśnić wszystko. Patrz pani na niego! Sto tysięcy franków za bezwartościowy kamyczek, albo wię-

zienie... od tego można naprawdę stracić głowę!

Rzeczywiście Pancardi mienił się na twarzy ręce mu drżały, z ust piana się toczyło. I nagle wybuchnął, a znać było, że mówił w gorączkowym podnieceniu, ztraciwszy kontrolę nad własnymi słowami:

— Sto tysięcy, mówisz pan? Dwadzieście, pięćset milion? Nie dbam o to! co mi z pieniędzy?... Rozjeżdż się i już po wszystkim! Jedna rzecz tylko ma wartość: szczęście! A szczęście sprzyja mi stale od dziesięciu lat. I ja miałbym się tego wyrzec? Dlaczego?... Więzienie, śledztwo, moje dziecko?... To wszystko puste groźby! Nic mi się nie stanie, póki mi szczęście służy. A szczęście przywiązane jest do tej broszki. Dlatego, sam nie wiem. Zapewne to ów krwawnik... bo są takie cudowne kamienie, co przynoszą szczęście lub nieszczęście...

Renin nie spuszczał go z oczu, bacząc na najmniejszy ruch, na każde słowo. Pancardi zaczął się śmiać nerwowo; odyskiwał pomału pewność siebie, spacerował po pokoju, gestykulując żywo:

(D. e. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Roztargnienie ludzi podróżujących.

Torba dyplomatyczna lorda Salisbury - Perły lady Pearry — Dziecko lorda Astora.

Pod tytułem „Jakie przedmioty ludzie zapominają w hotelach” umieszcza ostatni zeszyt czasopisma „Hotel” — organu między narodowego związku właścicieli hoteli — bardzo interesujący artykuł, świadczący, jak bardzo u niektórych podróżnych szerzy się niedbałość w dopilnowaniu własnych interesów i — zapominalstwo.

W artykule tym znajdujemy szereg charakterystycznych przykładów, z których kilka podajemy.

Przedewszystkiem przeciętne wypadki — zapomnienia swych bagaży w hotelu. Klient płaci rachunek i... opuszcza hotel, jakby własne mieszkanie. Zdarzyło się to np. lordowi Salisbury, który w Brukseli bawiąc, zamieszkał w jednym z najwytworniejszych hoteli. Po wyjeździe słynnego męża stanu znalazła służba w izdebce, na której matowej szybie widnieją 2 litery W. C., torbę skórzaną, zawierającą bardzo ważne dokumenty polityczne, które widocznie lord Salisbury bardzo pilnie i to bez przerwy studiował, nie rozstając się z nimi ani na chwilę. A jednak zapomniawszy je właśnie w miejscu najmniej stosownym do ich przechowywania.

Inny przykład — lekkomyślności. Lady Peggy Pearry mieszkała w pierwszorzędnym hotelu nowojorskim. Wróciła późno w nocy z teatru i restauracji. Widocznie była bardzo zmęczona, bo sznur pereł, wartości 18,000 dolarów, włożyła poprostu do jednej z szuflad umywalni. Nazajutrz opuściła hotel... Kiedy w trzy dni potem jeden z dyrektorów hotelu osobiście wręczył jej na wsi — bo aż tam trzeba było zawieźć zgubę — sznur drogocennych pereł, była lady bardzo zdziwiona. Nie wiedziała wcale, że zostawiła w hotelu swe klejnoty... Przez trzy dni wcale nie zaglądała do walizy, z którą opuściła hotel...

Taka lekkomyślność nie zawsze jednak kończy się tak szczęśliwie. Pewien bogacz włoski zapomniawszy w hotelu w Lugano

małą walizkę, zawierającą papiery wartościowe i biżuterję, Na dworcu kolejowym wezwał do siebie posłańca i wysłał go do hotelu, aby mu przywiózł walizę. Pociąg odjechał a posłaniec ulotnił się.

Ze ludzie świadomie w hotelach zostawiają dzieci, to fakt znany. Takich wypadków naliczono np. w ostatnich 5 latach w Niemczech 204. Ale by się podobny fakt wydarzył nieświadomie, niechcący — to szczególny wyjątek. A jednak zdarzył się w r. 1922 w Hiszpanji, gdzie przez 6 tygodni bawił lord Astor z rodziną. W mieście portowem, zamieszkał on ze swą rodziną w hotelu i oczekiwał statku. W dniu wyjazdu wysłał guwernantkę z 2-letnim dzieckiem do portu i kazał jej zająć jedną z 2 kabin na okręcie. Sam z żoną udał się do portu dopiero tuż przed ruszeniem statku w drogę. Kiedy już na pełnym morzu lady Astor wešla do kabiny w której znajdować się miało dziecko z guwernantką, ku swemu przerażeniu zastała tylko tę ostatnią i to nieprzytomną. Okazało się, że guwernantka zostawiła w hotelu dziecko, którem oczywiście jaknajstaranniej zajęła się służba hotelowa...

Praca zawodowa i małżeństwo.

Statystyka dziennikarza amerykańskiego.

Jeden z amerykańskich dziennikarzy zadał sobie trud zbadania, jakie zawody kobiece najbardziej sprzyjają zawieraniu związków małżeńskich. Wedle tych relacji na pierwszym miejscu swoją kelnierki.

Mr C. Moore odwiedził 500 firm gastronomicznych w Nowym Jorku i przekonał się, że każda przeciętnie urodziwa kelnierka znajduje męża, najpóźniej w trzecim roku wykonywania swego zawodu.

Ponieważ firmy gastronomiczne nie przyjmują brzydkich dziewcząt do obsługi, przeto personel restauracyjny stale się zmienia. Drugie miejsce zajmują pielęgniarki, których 80 proc. wychodzi za mąż.

Maniurzystki posiadają również nie mało

szans znalezienia mężów. Mężczyzna, składający swą wiedzką łapę w drobną kobiecą rączkę, czuje się nieco onieśmiewiony, więc stara się pokryć za kłopotanie żartem, komplementem i w ten sposób rodzi się przelotny flirt, a z niego często i małżeństwo.

Mało nadziei na ślubny pierścienek posiadają sekretarki. Mężczyźni nie lubią panien, które są powiernicami innych mężczyzn więc unikają sekretarek. Jeśli natomiast kobieta na tem stanowisku umie się zrobić „konieczną potrzebą”, wtedy poślubi swego szefa. Zdarza się to jednak rzadko. Nauczycielki mają bardzo małe widoki na małżeństwo.

Nic okropniejszego jak żyć z osobą, która cały dzień wytyka błędy.

Rozmowa ucz onego z małpą

Jako wynik badań filologicznych języka zwierząt

Przed kilku miesiącami zoolog niemiecki dr. Hans Werner wydał dzieło pt. „Mowa zwierząt”.

W tej obszernej pracy naukowej, opartej na tysiącach doświadczeń dowodzi uczony, iż zwierzęta posiadają język, którym umieją się doskonale porozumiewać. Język zwierząt jest jednak różny. Każdy gatunek posiada własne narzecze.

Inaczej rozmawiają z sobą skowronki, inaczej indyki, owady, a u ssaków różnice te są jeszcze większe.

Jednym słowem przed ludźmi odkrywa się nowe pole badań, w każdym razie wytania się możliwość porozumiewania się ze zwierzętami. Dr. Hans Werner badał język małp i zapisał 40 dźwięków, które stanowią podstawę badań małpiej filologii.

Przy pomocy tego szorstkiego słownictwa wdał się dr. Werner w pogadanki z szympansem i orangutanami.

W czasie pierwszej już rozmowy zauważył, iż pomimo pokrewieństwa językowego mowa orangutanga różni się od dialektu szympanów. Dwa pobratymcze szczepy mogą się wprawdzie porozumieć, ale robi im to pewną trudność. Ogromną radość sprawił uczony pewnej starej szympansi, gdy przemówił do niej językiem jej przodków.

Małpa wsłuchiwała się początkowo z ogromnym zdziwieniem następnie jednak wpadła w istny szal radości. Wykonała „salto-mortale” i wyrzuciła z gardła kilkakrotnie powtarzający się dźwięk... „Ooo” oznaczający ucaucie radości i zadowolenia.

Plamy słoneczne a nagłe zgony.

Czy istnieje pomiędzy temi zjawiskami związek?

Lekarze oddawna zwracali uwagę na fakt, że wypadki nagłej śmierci są szczególnie częste w pewnych okresach roku, trwających dwa do trzech dni.

Doktor francuski, Maurice Faure, zapragnął wytłumaczyć ten objaw, a badając sprawę zauważył przede wszystkim, że ta serja nagłych zgonów zdarza się jednocześnie w różnych krajach, znajdujących się w bardzo różnorodnych warunkach meteorologicznych.

Doktor Faure zaczął więc szukać przyczyny bardziej ogólnej, mogącej wywrzeć wpływ na osoby najbardziej nawet oddalone od siebie i to w jednym okresie czasu. Po długich badaniach zdecydował się on wystąpić w paryskiej akademii medycznej z hipotezą, że poszukiwana przez niego przyczyna powiększenia się liczby nagłych zgonów w pe-

wnych okresach roku tkwi w plamach słonecznych.

I istotnie, jeśli porównamy ogólną liczbę nagłych zgonów, zanotowanych w dniach, kiedy słońce jest wolne od plam, z liczbą zgonów, wydarzających się w okresie istnienia plam słonecznych, to stwierdzić musimy, że w okresie istnienia plam na tarczy słonecznej umiera dwa razy więcej ludzi niż w okresach, w których słońce ukazuje się nam bez plam.

Według dra Faure, pojawienie się plam słonecznych wprowadza chwilowo z równowagi natury, regulujące życie, podobnie, jak wytrącają też one z równowagi aparaty telegraficzne i telefoniczne.

Wywody dra Faure są oczywiście hipotezą, ale hipoteza bardzo ciekawa.

„Brylantowa” gorączka.

WYŚCIG! PRZY OBEJMOVANIU TERENÓW BRYLANTOWYCH.

W Grasfontein w pobliżu miasta Lichtenburg w Południowej Afryce, odbyło się objęcie pół diamentowych przez 40 tysięcy osób, przybyłych z najdalszych zakątków kraju na wiadomość o odkryciu niezwykle bogatych terenów, w tych okolicach. Miasteczko Lichtenburg zostało opanowane przez przybyłe tłumy, które jak szarańcza spadły na sklepy spożywcze, wyczerpując w krótkim przeciągu czasu zapasy specjalnie na tę niezwykłą uroczystość sprowadzone.

Przy pomocy 200 policjantów i wojska ustawiono 40-tę tysięczną kłuszcę w linję na polu i na dany sygnał rozpoczął się wyścig na przestrzeni 5-ciu kilometrów. Startowały, prócz zawodowych poszukiwaczy drogocennych kamieni — kobiety, a nawet dzieci, murzyni i biali.

Po przybyciu na pole, jakoby zawierające diamenty, szybkobiegacze zabijali kółki i okopywali dokoła zajęte przez siebie tereny. Wojsko i policja z największą trudnością nie dopuszczały do bójek. Cała kohorta operatorów kinematograficznych robiła zdjęcia z natury tej prawdziwej gorączki brylantowej. Podobnie jest to ostatni wyścig brylantowy, gdyż obejście ten stosownie do proponowanej obecnie przez rząd południowo-afrykański ustawy zostanie zabroniony.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 12 marca — Grzegorza W.

TEATRY.

Teatr Popularny „Pamiętniki Szatana”.

WIDOWISKA.

Casino „Ofiara przemocy”.

Luna „Djabełski cyrk”.

Reduta „Cmy paryskie”.

Grand Kino „Ciemista droga kobiety”.

Imperjal „Samum”.

Odeon „Cyrk Bellego”.

Czary „Pociąg błyskawiczny”.

Apollo „Złodziej z Bagdadu”.

Dom Ludowy „Kiedy mężatka jest żoną”.

Nowości „Pat i Patachon”.

Resursa „Precz z aktorkami”.

Corso „Cyrk Bellego”.

Miejski Kin. Ośw. „Czerwony Błazen”.

Wiadomości bieżące.

Adres dla Pana Prezesa S. O.

W związku z wyjazdem z Łodzi Pana Prezesa S.O. T. Kamińskiego powstał projekt wręczenia Mu pamiątkowego adresu. Komitet zwraca się do wszystkich instytucji, związków, i stowarzyszeń o złożenie swych podpisów. Adres w tym celu wykonany będzie jeszcze tylko przez jeden dzień, a mianowicie w sobotę b. m. w biurze Rady Miejskiej, Pomorska 16 w godzinach od 9 rano do 8 wieczorem.

Święto św. Józefa.

Wobec rozpowszechnienia się w pewnych sferach naszego społeczeństwa katolickiego mylnych przekonań, jakoby dzień św. Józefa 19 marca miał być wolnym od postu i że jakoby w tym dniu mogła się odbywać wesela i zabawy, Kurja Diecezjalna Łódzka wyjaśnia, że dzień św. Józefa nie jest wyjątkiem z okresu Wielkopostnego i że w dniu tym narówni z innymi dniami Wielkiego Postu obowiązuje katolików post i powstrzymanie się od urządzania balów i wszelkiego rodzaju zabaw tanecznych. Śluby dnia 19 marca udzielane nie będą.

Nowe znaczki pocztowe.

Ukazały się w obiegu znaczki pocztowe wartości 40 groszy z podobizną Fryderyka Chopina. Dawniejsze edycje znaczków 40-groszowych nie tracą na wartości i aż do wyczerpania pozostaną w obiegu. (R)

Na znak solidarności z Łodzią.

Wczoraj w południe zw. prac. inst. użyt. publ. porozumiewał się z Warszawą telefonicznie co do strajku w teatrze łódzkim. Przedstawiciele zarządu głównego oświadczyli p. Kowalskiemu, iż wobec opornego stanowiska dyrekcji, która, pomimo trzydniowego strajku pracowników teatru miejskiego w Łodzi nie przedłożyła żadnych wniosków kompromisowych — pracownicy obu teatrów szyfmanów skich w Warszawie tj. Polskiego i Małego przerywają prace i przystępują natychmiast do bezrobocia. (E)

Gimnazjum OO Jezuitów.

Jak się dowiadujemy w Łodzi ma powstać nowe gimnazjum OO. Jezuitów. Dotychczasowy po był OO. Jezuitów w Łodzi związany był z pracą parafialną przy kościele Wnieb. N. M. Panny.

Wyjaśnienie.

W niektórych pismach łódzkich ukazała się notatka o odmowie rządu na zaciągnięcie przez samorząd łódzki pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne.

Notatka ta niezgodna jest z rzeczywistością, ponieważ p. prezydent miasta M. Cynarski oraz wice-prezydent W. Groszkowski w czasie pobytu w Warszawie nie zwracali się do żadnego konsorcjum angielskiego w sprawie zaciągnięcia przez miasto na cele inwestycyjne pożyczki w sumie 2 milionów funtów szterlingów.

W związku z powyższem rząd nie mógł wyrazić ani swej zgody, ani odmowy.

Ustawa o lichwie pieniężnej

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie i obowiązują nowe przepisy o lichwie pieniężnej, wydane jako uzupełnienie rozporządzenia Ministra Skarbu i Sprawiedliwości z września ubiegłego roku o lichwie pieniężnej.

Według nowego brzmienia wspomnianego rozporządzenia zyski, osiągane tytułem procentów przy dokonywaniu czynności kredytowych, nie mogą przekraczać 14% (czternaście) w stosunku rocznym.

Przepis powyższy nie obejmuje zwrotu kosztów porta i opłat stemplowych oraz prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i na rachunkach bieżących, która nie może jednakże przekraczać jednej czwartej procentu kwartalnie od większej sumy obrotu po potrąceniu salda i pozycji frankowych.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomo-

ści z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów korzyści majątkowe również nie mogą przekraczać 14 proc. w stosunku rocznym tytułem prowizji i procentów od udzielonych pożyczek.

Tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie zastawionych przedmiotów ich przechowanie i oszacowanie, nie może przekraczać aż do odwołania 2 procent miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek.

Umowy o pożyczki pieniężne zawarte z dniem wejścia w życie niniejszych przepisów (11 marca rb.) ulegają wykonaniu w ten sposób, że zyski te mogą być pobrane w umówionej z góry wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten jednakże nie może przekraczać daty pierwszego kwietnia bieżącego roku. (r)

Pobór rocznika 1906

Rozpocznie się w maju b.r.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła pobór rocznika 1906 rozpocznie się w maju br. i trwać będzie do końca czerwca. Przed komisją poborową będą musieli również stanąć mężczyźni urodzeni w 1905 i 1904 roku, którzy zostali w roku bieżącym przez komisje poborowe zaliczeni do kategorii b to jest, że zostali z powodu słabego zdrowia zwolnieni na rok, po którym to czasie stają oni obecnie znów przed komisją poborową.

Jednakże jeżeli przy obecnym poborze otrzymają świadectwo, iż stan ich zdrowia

nie odpowiada temu by zostali wcieleni do szeregów wojskowych, nie zostaną oni już za liczeni do kategorii b, lecz od razu przejdą do rezerwy wojskowej.

Wcielenie rocznika 1906 do służby wojskowej odbędzie się dopiero w październiku bieżącego roku.

Jednak już w kwietniu bieżącego roku, to jest za miesiąc wcieleni zostaną do szeregów wojskowych, część mężczyzn urodzonych w 1905 roku, którzy dotąd zadość nie uczynili powszechnemu obowiązкови służby wojskowej. (r)

Precz z licznikami!

Wielki wiec kupców - detalistów protestuje przeciwko licznikom telefonicznym.

Na skutek podjętej przez stołeczny komitet abonentów telefonicznych akcji przeciwko licznikom — zwołane zostało z inicjatywy stow. kupców detalistów wojew. łódzkiego walne zebranie drobnego kupiectwa w tej sprawie. W wyniku obrad postanowiono wysłać do Warszawy na ręce dr. Mączyńskiego, przewodn. komitetu stołecznego abonentów sieci telefonicznej energiczny protest, w którym kupiectwo łódzkie łączy się jednomyślnie z opinią stolicy, walczącej przeciwko lichwiarskim apetytom akcjonariuszy PAST. W odnośnych rezolucjach stwierdzono, że ryczałt, który wynosi 3 rozmowy dziennie jest

dla przeciętnego kupca i instytucji społecznych niewystarczający i nie może być brany pod uwagę.

Przy znacznem podrożeniu opłat kupiectwo będzie zmuszone zaprzestać korzystania z telefonu i wrócić do sposobów komunikowania się, zaczerpniętych z poprzedniego stulecia lub też narażone będzie na ponoszenie nowych ciężarów, które w sumie będą odpowiadały tak uciążliwemu podatkowi obrotowemu. Wszelkie zaś przykłady innych krajów nie mogą być decydującymi, gdyż zupełnie inne, znacznie trudniejsze i cięższe warunki gospodarcze są w Polsce. (e)

Zyranci nie będą odpowiadać za weksle grzesnościowe.

SPODZIEWANA DECYZJA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

W najbliższym już czasie Sąd Najwyższy wyda decyzję w sprawie t. zw. weksli grzesnościowych i ustali, czy zyranci odpowiadają za tego rodzaju zobowiązania. Orzecznictwo niższych instancji sądowych było w tej sprawie rozbieżne. W sferach prywat-

nych przeważa opinia, że sąd najwyższy będzie interpelował art. XVI ustawy wekslowej w tym sensie, iż w wypadkach, gdy posiadacz weksla wiedział o grzesnościowym stosunku zyranta do wystawcy, pretensja jego nie może być przez sąd uznana. (p)

Czwarty dzień strajku.

Sredni i drobny przemysł jest częściowo w ruchu.
Z wielkiego przemysłu pracują „Niciarnia Widzewska” i częściowo „Widzewska Manufaktura”

Dziś odbędzie się konferencja z przedstawicielami Rządu.

Przebieg czwartego dnia strajku.

W dniu wczorajszym, jako w czwartym dniu strajku w przemyśle włókienniczym, panował na ogół spokój, jedynie odbyło się kilka mniejszych wieców robotników strajkujących, gdzie przemawiali przedstawiciele komisji strajkowych.

Większy wiec odbył się przed Widzewską, Manufakturą, na Widzewie, gdzie przemawiał poseł Szczerkowski i inni.

Na ogół strajk w dniu wczorajszym znacznie zaostriżł się, gdyż prawie wszystkie fabryki były nieczynne, za wyjątkiem Widzewskiej „Manufaktury”

ry i Niciarni na Widzewie, gdzie częściowo były kontynuowana praca.

Pozatem było czynnych parę mniejszych zakładów przemysłowych, które zatrudniają zaledwie po kilkunastu robotników.

Również zaostriżł się strajk w ośrodkach przemysłowych na prowincji, jak: w Zduńskiej-Woli, Zgierzu, Tomaszowie—Mazowieckim, Belchatowie, Zawierciu, Moszczennicy, Piotrkowie, Ozorkowie i innych miejscowościach, gdzie w dniu wczorajszym stało kilka fabryk, które były czynne jeszcze w dniu onegdajszym. (U)

Sytuacja strajkowa.

W ŚREDNIM PRZEMYŚLE WRE JESZCZE PRACA.

Nak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, wbrew informacjom Związków Zawodowych sprawa strajku robotników włókienniczego przemysłu nie przedstawia się dla strajkujących pomyślnie. Jeśli chodzi o fabryki wielkiego przemysłu, to wprowadzić zupełnie zostały one ogarnięte strajkiem, lecz wśród strajkujących brak sprzyjającego nastroju. Robotnicy nie wierzą w zwycięstwo swej akcji, jako podjętej w nieodpowiednim momencie. Krótko mówiąc do strajku przystąpili skutkiem represyj prowadzonych związków.

Natomiast w średnim przemyśle tendencja przeciwstrajkowa ujawnia się wśród robotników w formie bardziej zdecydowanej. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że więk-

szość fabryk tej kategorii częściowo pracuje. Aby uniknąć brutalnego terroru komisji strajkowej, która opornym grozi „rozwaleniem łbów”, robotnicy pracują w nocy, a tam, gdzie pracują we dnie, celem uniknięcia przykrości, wyganiani opuszczają fabrykę po to, by za pół godziny do niej powrócić.

Komunikaty związków, stwierdzające strajk wśród majstrów i biuralistów w średnim przemyśle absolutnie są niezgodne z prawdą. Nie było jeszcze dotychczas wypadku, by w którejś z fabryk ta kategoria pracowników opuściła pracę. Z fabryk wielkiego przemysłu Niciarnia Widzewska Manufaktura pracuje w komplecie. Częściowo również czynna jest przędzalnia i tkalnia.

Konferencja z przemysłowcami.

Wczoraj przed południem okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zainicjował w lokalu związku przemysłowców konferencję z przedstawicielami przemysłu, celem za znajomienia się z ich stanowiskiem.

W konferencji brali udział pp. Barciński, Rumpel, Babiacki, Józef Kon i dyr. Pawłowski. Na wstępie p. Wojtkiewicz oświadczył, że ministerstwo pracy zajęło się sprawą likwidacji bezrobocia w przemyśle łódzkim i w tym celu mają przyjechać do Łodzi inspektor Klott i p. Ulanowski.

W związku z tą akcją rządu p. inspektor chciałby usłyszeć zdanie przemysłowców o obecnej sytuacji. Wymiana zdań trwała dłuższy czas i konferencja nie przyniosła rezultatu, gdyż przemysłowcy stali na poprzednim stanowisku nie przyznawania podwyżki robotnikom z wyjątkiem drobnej podwyżki dla zarabiających minimalną stawkę. Natychmiast po tej konferencji Inspektor Pracy zapoznał z jej przebiegiem Ministerstwo Pracy w Warszawie. (bip)

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW W MINISTERSTWIE.

Jak już donosiliśmy w związku z wybuchem strajku zaproszeni zostali onegdaj do stolicy przedstawiciele przemysłowców w osobach pp. Kernbauma i Landsberga. Konferencja miała charakter informacyjny, gdyż p. Kwiatkowski szczegółowo dopytywał się o stan przemysłu i przyczyny odrzucenia żądań robotniczych.

Przedstawiciele przemysłowców wskazywali na trudności jakie spotykają ich, na brak rynków zbytu i nikłą konsumpcję wewnętrzną.

Konferencja żadnych konkretnych rezultatów nie przyniosła, gdyż ani p. minister, ani przemysłowcy niczem się nie zobowiązali. (bip)

KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDU.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy pomimo niekorzystnego wyniku wczorajszej konferencji z przemysłowcami, postanowiło wydelegować swych przedstawicieli do Łodzi. Dziś przyjeżdżają główny inspektor pracy p. Klott i dyr. dep. Ulanowski, którzy z dworca udadzą się wraz z inspektorem pracy Wojtkiewiczem do mieszkania p. wojewody Jaszczołta, by odbyć z chorym wojewodą konferencję wstępną. O godz. 12 min. 15 odbędzie się konferencja z przemysłowcami, na której z przedstawicieli władz łódzkich obecni będą wicewojewoda Lewicki, inż. Bajer i inspektor Wojtkiewicz. (bip)

W OBAWIE PRZED TERROREM.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele przemysłowców podczas pobytu w Warszawie uzyskali audjencję u ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, którego prosili o wydanie zarządzenia władzom łódzkim, by te interwenjowały w wypadku terroru ze strony strajkujących.

W odpowiedzi p. minister obiecał załatwić dość uczynić prośbie przemysłowców. (bip)

PROPAGANDA STRAJKOWA.

Wczoraj i onegdaj, zgodnie z decyzjami komisji strajkowej, rozrzucono pomiędzy robotników, majstrów i pracowników biurowych znaczną ilość odezw strajkowych, jako zaczątek akcji propagandowej. W odezwach tych, wydanych przez związki robotnicze i pracownicze, podkreślono z naciskiem ekonomiczne podstawy strajku. (E)

trzydzieści lat temu, występując dwa razy w Nancy (18 dni głodowania) i w Metz (26 dni). Z urodzenia jest on Polakiem, pochodzi z Poznańskiego z m. Rawicz. W klatce pozostawać on będzie trzy tygodnie.

W dzisiejszych ciężkich czasach i to jest dobry sposób zarobkowania. W każdym razie bardzo oszczędny.

Zawodowy głodomór w Łodzi.

Ma się głodzić trzy tygodnie.

Wczoraj o godz. 3-ej po poł. odbył się inauguracyjny występ w naszym mieście głodomora.

O oznaczonej godzinie w obecności reagenta w lokalu Zw. Zaw. Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, pod kontrolą dr. Manitusa odbyło się zamknięcie w szklanej klatce 51-o letniego głodomora z zawodu p. Kuroki'ego. Badanie lekarskie stwierdziło u głodomora wagę 59 kg, temperaturę 36 stopni, serce i płuca normalne, budowę normalną, wzrost średni. W klatce, do której głodomór został zamknięty znajdowały

się: stół, fotel, tapczan drewniany z pościelą, umywalka dwa wiadra, balon z wodą sodową, na stoliku 8 paczek papierosów, zapalniczki, dwa tomy encyklopedji, kilka zeszytów piśm i zegarek, atrament i pióro. W koszu znajdującym się obok, znajdowała się bielizna oraz obraz Najświętszej Marji Panny. Na nocnym stoliku flakon wody kolońskiej oraz francuskie perfumy. Na 10 minut przed zamknięciem w klatce głodomór zjadł dwa talerze rosółu z surowymi jajkami oraz dwie tabliczki czekolady.

Głodomór Kurcki zaczął swoją karierę

O przedłużenie godzin handlu.

W dniach najbliższych wystosowany ma być memoriał wszystkich stowarzyszeń kupieckich na terenie m. Łodzi do inspektoratu pracy w sprawie przedłużenia godzin handlu.

Kupiectwu chodzi tutaj w znacznym stopniu o to, aby ludność pracująca naszego miasta, udająca się już od samego rana do pracy, miała możliwość poczynienia zakupów niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby. (P)

Kronika policyjna.

Bocian na ulicy.

W dniu wczorajszym około godziny 1 po południu przed domem na ulicy Lipowej 43, 23 letnia Marianna Radzikowska nigdzie niemitowana urodziła dziecko płci męskiej. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiózł ją do kliniki przy ul. Narutowicza. (R)

Przy pracy.

W dniu wczorajszym około godziny 11 rano w piwnicy domu przy ul. Żeromskiego 36, został schwytany przez pas transmisyjny dozorca tego domu 23 letni Jan Dolasiński. Wypadek został spowodowany przez brata Dolasińskiego, który natychmiast zatrzymał motor poczem wszczął alarm. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu nieszcześliwemu pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu pod opieką rodziny. (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej 24, nieznany osobnik podstawił nogę przechodzącemu Salomonowi Kling (Wschodnia 19) poczem pomógł mu wstać i przy tej sposobności skradł mu portfel w którym było 600 złotych. Stwierdziwszy kradzież pan King wszczął alarm, jednakże sprytnego złoczyńcy nie udało już się odnaleźć.

Zygmunt Patacz (Wrzesińska 12) został aresztowany za dokonanie kradzieży różnych rzeczy na sumę 700 złotych na szkodę Henryka Habeckiego (Marysińska 13.)

Moszkowi Weisbergowi (Kiełbacha 7) nieznani sprawcy skradli z podwórza 60 beczek śledzi wartości kilku tysięcy złotych.

Ze strychu domu przy ul. Sienkiewicza 64, nieznani sprawcy skradli suszącą się bieliznę wartości 950 złotych stanowiącą własność lokatorów tegoż domu.

Józef Rychlewski (Leszno 48) przywłaszczył sobie 500 złotych na szkodę Władysława Saniburskiego, (Łagiewnicka 25).

Szyja Sosnowski (Podrzeczna 20) przywłaszczył sobie 2 maszyny do szycia wartości 900 zł. na szkodę Abrahama Rubinowicza (Karolewska 6. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Wieczór muzyki słowiańskiej.

Dziś, tj. w sobotę o godz. 7.30 odbędzie się w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89 staraniem Koła Jęz. Rosyjskiego „Wieczór muzyki słowiańskiej”

W programie łaskawie wezmą udział: znany i ceniony tenor p. Kerger, chór rosyjski parafjalny prof. Jezierski i inni.

Wejście dla członków jak zwykle bezpłatne.

ODCZYTY.

„Znaczenie granic Polskich”

W dniu 13 marca 1927 r. o godzinie 10-ej rano w lokalu Polskiego Związku Byłych Wojskowych (Żeromskiego 74-76.) wygłosi odczyt dla członków Związku i wprowadzonych gości kapitan rezerwy p. Leon Grzegorzak na temat: „Znaczenie granic Polski pod względem politycznym i gospodarczym”. Wstęp bezpłatny.

SZKOLNICTWO I WIEDZA.

Miesiąc książki polskiej.

Prace Komitetu Miesiąca książki polskiej postępują, wobec zbliżającego się terminu, szybko naprzód. Komitet, chcąc nadać propagandzie za dostarczenia dzieciom dobrych książek i pism poważ-

Pokrzywdzone przez wojnę wdowy po poległych

Jeszcze więcej krzywdził sprytny oszust podający się za delegata Okręgowego Koła Inwalidów Wojew. Łódzkiego.

Od pewnego czasu jakiś osobnik, podający się za Stanisława Stefańskiego, delegata Okręgowego Koła Inwalidów Województwa Łódzkiego, składał wizyty wdowom po zabitych wojskowych podczas wojny rosyjsko-polskiej w roku 1920 i oświadczał im, iż jest upoważnionym przez Okręgowe Koło Inwalidów do zbierania danych niezbędnych do wypełnienia formalności związanych z przyznawaniem wdowom po zabitych wojskowych podczas inwazji bolszewickiej rent wdowich, o przyznanie których czyni starania w Ministerstwie Spraw Wojskowych Zarząd Okręgowego Koła Inwalidów Województwa Łódzkiego.

Na dowód iż jest upoważnionym do tej funkcji, Stefański okazywał legitymację podpisaną przez zarząd Okręgowego Koła Inwalidów Wojennych z okrągłą pieczęcią na fotografii, przyczem żądał by w związku ze staraniami Okręgowego Koła Inwalidów Wojennych wpłacano mu po 150 złotych w 3 ratach tygodniowych celem pokrycia kosztów Koła związanych z przeprowadzeniem akcji dla uzyskania od Rządu rent dla wdów wojennych.

Większa część wdów do których zgłaszał się Stefański uiszczała mu żadaną sumę, obiecując mu dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 50 złotych, o ile uda mu się wystarać dla nich o koncesje na prowadzenie restauracji z wyszynkiem alkoholu, przyczem na skutek jego zapewnień iż będzie można to zrobić, o ile obiecane wynagrodzenie otrzyma natychmiast, kobiety do których się zwracał oddawały mu swój ostatni wdowi grosz.

Stefańskiemu udało się w zupełności zaskarbić sobie zaufanie wdów, dzięki swej przekonującej wymowie, przyczem zaufanie to wzrosło tembardziej iż pan delegat wręczał po otrzymaniu zainkasowanych pieniędzy oficjalne pokwitowania ze stemplem Związku Inwalidów Wojennych.

Miedzy innymi pan delegat zgłosił się do Antoniny Wojciechowskiej zamieszkałej przy ul. Targowej 9. Pani Wojciechowska, której pan delegat wydawał się podejrzanym mimo okazanego upoważnienia z fotografią, nie skorzystała z usług Stefańskiego, lecz udała się do Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych, gdzie zapytała się czy faktycznie związek upoważnił pana Stefańskiego do zbierania opłat wynoszących 150 zł. na rzecz Okręgowego Koła Inwalidów Wojennych.

Stwierdziwszy, iż jakiś sprytny oszust podający się za delegata Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych inkasuje pieniądze które sobie przywłaszcza, zarząd powiadomił o powyższem policję śledczą udało się wreszcie aresztować sprytnego oszusta w mieszkaniu p. Janeckiej, (Targowa 31), do której przybył dla otrzymania drugiej raty wynoszącej 50 złotych. W toku dochodzenia ustalono iż sprytnym oszustem jest 32 letni Franciszek Błaszczyk, którego policja aresztowała. Od aresztowanego policja odebrała sfałszowaną legitymację wystawioną na nazwisko Stanisława Stefańskiego i kwitariusz z podrobionymi pieczęciami. (R)

Pije Kuba do Jakóba...

Wystawa przeciwalkoholowa w Łodzi.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość”, mającego siedzibę w Warszawie, urządzona zostanie w Łodzi w najbliższym czasie wystawa przeciwalkoholowa. Wystawa mieścić się będzie w gmachu szkolnym im. Adama Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej (róg Południowej). Obok licznych eksponatów i wydawnictw przeciwalkoholowych, przedstawiających groźne skutki alkoholizmu, na wystawie tej znajdą się tablice i wykresy Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi, obrazujące szerze-

nie się klęski pijaństwa w naszym mieście.

Inicjatywę urządzenia w Łodzi wystawy przeciwalkoholowej dał p. Jan Szymański, redaktor wychodzącego w Warszawie czasopisma „Walka z alkoholizmem”, nieustrudzony działacz na polu ruchu przeciwalkoholowego.

Organizacją wystawy zajmuje się z ramienia T-owa „Trzeźwość” p. Mikołaj Skiba, znany również działacz przeciwalkoholowy.

Bezrobotni gwałtowali o węgiel,

A TERAZ HANDLUJĄ BONAMI WĘGLOWEMI.

Frekwencja w składnicach węgla, pod odbiór węgla przydzielonego bezpłatnie bezrobotnym, nie pobierającym żadnych zasiłków pieniężnych, dotychczas jest bardzo słaba.

Okazuje się, że bezrobotni otrzymane bony na bezpłatny węgiel puszczaają w han-

del, sprzedając je bądź osobom postronnym, bądź też hurtownikom, względnie składnikom detalacznym.

Za bon na 400 1 klg. węgla bezrobotni żądają 12 zł., za bon na 300 klg. 8 złotych. (U)

ny charakter i chcąc zainteresować powyższem zagadnieniem wszystkich mieszkańców Łodzi, a przede wszystkim warstwę pracującą jako najliczniejszą, aby tym sposobem oddziaływać na całe masy działwy szkol-

nej, zwołuje na dzień 13 marca r.b. (niedziela) konferencję Związków Zawodowych. Konferencja powyższa odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Nawrot 12.

Szkoła twórcza.

Uroczyste otwarcie kursu szkoły twórczej odbędzie się w dniu 13-go marca br. o godz. 11-ej rano w lokalu Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. w Łodzi, ul. Andrzeja 4, 3-cie piętro.

Po uroczystym otwarciu kursu zostanie wygłoszony przez Dr. H. Rowidę, red. „Ruchu Pedagogicznego” z Krakowa, wykład inauguracyjny pt. Rys historyczny szkoły twórczej na Zachodzie i w Polsce.

Własnymi siłami.

W niedzielę dnia 13 marca 1927 r. o godz. 19-tej, w lokalu Szkoły Handlowej Stow. Pol. Kup i Przem. Chrześc. przy ul. Gdańskiej L. 45; wystawiona zostanie siłami wychowawców Szkoły komedia w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Spadkobienca”.

—oOo—

Skrzynka do listów.

Kogo skompromituje sąd.

Szanowny Panie Redaktorze!

Kasa Chorych w Łodzi, na koszt wszystkich ubezpieczonych pozwala sobie na kosztowne eksperymenty, szafując groszem publicznym na lewo i prawo. Jednym z takich typowych przykładów jest wydany ostatnio „Dodatek nadzwyczajny”, w którym usiłuje wybielić swoje skandaliczne rzędy. Ponieważ w tym „Dodatku nadzwyczajnym” zaczęło piono i mnie, należy się przeto chorej kasie kilka słów w odpowiedzi. A więc:

1) Sam fakt, że Gen. Dyrekcja Kasy Chorych pozostawiła skargę bez rozpatrzenia, rzekomo z powodu obraźliwego tonu, świadczy, że bagatelizuje się słuszne pretensje ubezpieczonego, którego okłada się haraczem, dbając więcej o synekury dygnitarzy kaso-chorobowych, niż o zdrowie tych, co te synekury opłacają ciężko zapracowanym groszem.

2) Język mojej skargi nie był zredagowany w duchu „Rozwoju”, ale w duchu „ischias”, w takim duchu; w jakim stanie znajdowało się moje zdrowie, za którego bagatelizowanie kasa chorych powinna zasiać na ławie oskarżonych.

3) Protestując publicznie przeciwko oddaleniu mojej skargi bez rozpatrzenia, przeciwko bagatelizowaniu zdrowia tych, co krwawo zapracowanym groszem opłacają kosztowne a niepotrzebne ni komu eksperymenty kasowych synekurzystów, jednocześnie zapytuję Pana Generalnego Dyrektora Służby Zdrowia: z jakiego tytułu bezprawnie Kasa Chorych w Łodzi ściaga ze mnie haracz, skoro od mawia się mi pomocy lekarskiej?

4) Jestem zadowolony, że Kasa Chorych oddała sprawę do Sądu, bo tam wszystkie skandale synekurzystów kaso-chorobowych, ich skandaliczne trwonienie grosza publicznego, zostanie ujawnione w całej swej ohydzie.

L. Świnecki.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY

Oryginalna sztuka „Pamiętniki Szatana”, ujrzy światło kinkietów na dzisiejszej premierze wieczorowej. Reżyserja Stanisława Dębicza.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295)

Na deskach drugiej sceny popularnej w sali Geyera ukaże się na dzisiejszej premierze wstrząsający dramat wschodni „Mandaryn Wu”. Egzotyczne tło akcji czyni ją tembardziej interesującą. Reżyserja Marjana Bieleckiego.

—oOo—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA SOBOTĘ 12 BM.

15,00—15,25 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy; 15,30—16,45 Program kursu rolniczego; 16,45—17,10 Odczyt z działu „Radjotechnika” 17,15 Koncert.

Część I. 1. Puccini-Tawan: Fantazja na tematy z op. „Madame Butterfly” — wyk. orkiestra. 2. Puccini: Arja z op. „Madame Butterfly”, (Tam na wschodniej stronie), odśpiewa p. Al. Holfreichtowa. 3. a) Głazunow: Elegja; b) Rachmaninow: Taniec wschodni, wykona p. Tadeusz Gociński.

Część II. 4. a) Borodin: Szkice stepowe z Azji Środkowej; b) Dworzak: Menuet op. 28. Nr. 2; c) Smetana: Scena weselna, wykona orkiestra. 5. a) Jotajko: 1) Moja królewna; 2) Magdalena; b) Ze-

Co nas kosztuje utrzymanie?

Na rynkach miejskich i prywatnych

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się, jak następuje:

Mąka pszenna (kg) I gat. 85—90 gr. II gatunek 89 groszy, żytnia I gat. 65 gr. II gat. 55—60 gr, kartoflana 90 groszy.

Ryż I gat. z 1,50 II gat. z 1,00—z 1,40, kasza jaglana I gat. 90—95 gr. II gat. 70 gr. manna z 1,10 z 1,60; krakowska z 1,20—z 1,50 tatarska 85—z 1,00; jęczmienna 60—70 gr. perłowa 95 groszy.

Pszonica (kg) 65—70 gr. jęczmień 45 gr. fasola 60 gr. z 1,40; groch 65 gr. z 2,00; bobry 60—90 gr. Jajka (15 sztuk) z 2,00—z 2,35.

Masło (kg) z 6,50—z 7,20, twarog z 1,20 z 1,40 ser z 1,50—z 1,80.

Mleko (litr) 35—40 gr. śmietana z 2,20—z 2,40

Ziemniaki (kg) 15—18 gr. marchew 15—20 gr. buraki 20—25 gr. brukiew 20—25 gr. bania z 1,50 cebula z 65—70 gr. szpinak 1,20—z 1,50.

Kapusta 50—60 gr. kalafior (sztuka) z 2,00 z 3,50, porzeczki 10—25 gr. seler 10—50 gr.

Szczypiorek (pęczek) 10—20 gr. rzodkiew (Pączek) 10—20 gr. rzodkiewka 70 gr.

Jabłka (kg) z 1,00—z 2,50.

Cytryny (sztuka) 10—15 gr. pomarańcze 35—80 groszy.

Kura (sztuka) z 3,50—z 10,00, kurczę z 2,50 z 3,50; kaczka z 5,50—z 9,00; gęś z 12,00—z 18,00; indyk z 12,00—24,00; gołąb z 1,20—z 1,50; perliczka z 6,00—z 6,50.

Siano (centnar) z 5,50—z 6,00; słoma z 4,00 z 5,00.

PRAWO I SĄD.

Podrygi komuny w dniach majowych.

Drugi dzień rozpraw w sprawie krwawych zająć na Pl. Reymonta

W drugim dniu rozpraw w sprawie awantur majowych na Placu Reymonta przesłuchano pozostałych świadków.

Jeśli chodzi o świadków, to tych ostatnich od razu należy podzielić na dwie odrębne grupy. Pierwszą grupę stanowią świadkowie oskarżenia, drugą — w wskazaniach przez podsądnych, mający na celu osłabienie argumentów prokuratury.

Świadkowie obrony osłabiają nieco ze znanja dotyczące wyżej wspomnianych podsądnych, szczególnie, jeśli chodzi o Borkowskiego.

Przewód sądowy zamknięto o godz. 12-tej w poł. poczem przewodniczący sędzia Hincz udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

P. prok. Lewiecki faktyczny stan zająć w dn. 14 maja ujął jako wykorzystanie momentu majowego przewrotu przez męty społeczne. Podkreśliwszy fakt, że prowadzący zająć rekrutują się z pośród przestępców, w konkluzji swoich wyroków zażądał dla podsądnych surowego wymiaru kary, czynu ich kwalifikując jako podpadające pod

123 artykuł kodeksu karnego.

Przemówienia obrońców poszły po linii wyzyskania zeznań świadków, osłabiających akt oskarżenia. Następnie wywiązała się polemika na temat kwalifikacji i klasyfikacji występów poszczególnych osób po czem sąd udzielił ostatniego słowa podsądnym. O godz. 2-ej po poł. sąd udaje się na naradę, trwającą do godz. 5-ej m, 50.

WYROK:

Na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw skazani zostali: Antoni Kolodziejczyk; Ksawery Ignatowicz; Stan. Werkowski, — 1 rok i 8 m. ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Karol Kujat i Józef Dmochowski, — po roku więzienia; Józef Szafarz—10 m. więzienia Józef Borkowski 6 m. więzienia; Stef. Pawlak 3 m. więzienia Maksymilian Przeździecki, Maks. Ławikowski, Aleksander Przeździecki, Stanisław Trojanowski, Stan. Winiarski i Wład. Krawczyk — po 2 m. więzienia; Jan i Antoni Grzegorzewscy i Wład. Tomczak po 1 m. więzienia.

Reszta podsądni zostali niewinni.

leński: Sen nocy letniej, odśpiewa p. A. Holfreichtowa. 6. a) Popper: Rapsodia węgierska; b) Arenski: Romans, wykona p. Tadeusz Gociński.

18,40—19,00 Rozmaitości. 19,00—19,25 Odczyt pt. „Włodzimierz Perzyński” wygł. red. Zdzisław Dębicki (dział „Literatura Polska”) 19,30—19,45 Komunikat rolniczy. 19,45—20,10 Pogawędka z działu „Radjokronika” wygł. Dr. Marjan Stępowski. 20,30 Koncert. Koncert wieczorny, Muzyka lekka: 22,50 Transmisja muzyki tanecznej.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 11-go marca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY

Dolary St. Zł. 8,92
Franki franc. 35,07
Holandia 358,95
Londyn 43,53
Nowy Jork 8,95
Paryż 35,07
Praga 28,57
Szwajcaria 172,53.
Włochy 40,98
Wiedeń 126,25

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 3,93 1/2. Buhel złoty 4,74 (broty małe). Gram czystego złota 5,9484. 100 złotych w złocie 172,69.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85,00; 8% poz. dolarowa premijowa 52,30; 6% poz. dolarowa 1920 r. 84,75; 10% poz. kolejowa 102,00; 5% pań. poz. konwersyjna 62,50; 4% procent L. Z. niem. 56,25; 5

procent L. Z. Warszawy 63,10; 4 i pół procent L. Z. Warsz. 58,25; 6% oblig. Warsz. 1915/16 r. 94,00; 10 procent obligacje ziemskie 90,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 17,00; Bank handl. 7,50; Bank handl. 7,50; Bank Polski 130,00; przem. we Lwowie 0,27; Tow. spółdz. 100,00; zachodni 4,15; zjedn. ziem. pol. 2,75; Zw. sp. zar. 17,00; Kijewski 0,40; Puls 7,35; Strem 11,25; Wildt 0,20; Zgierz 2,00; Elektr. dąbrow. 64,00; Elektryczność 86,00; Pol. Tow. el. 0,29; Brown-Boveri 2,60; Sika i Światło 98,00; Czersk 0,75; Częstocice 3,00; Gosławice 75,00; Michałów 0,53; Warsz. Tow. fabr. cukru 5,05; Firlej 62,00; Łazy 0,39; Wysoka 7,80; Drzewo 0,75; „Nobel” 4,70; Węgiel 109,00; Fitzner 5,50; Cegielski 38,50; Lilpop 26,25; Modrzejów 8,25; Norblin 135,00; Orthwein 0,45; Oostrowieckie 17,66; Parowozy 0,95; Pociąg 2,95; Rohn 0,75; Rudzki 1,88; Starachowice 3,24; Ursus 2,50; Zieleniewski 18,00; Zawiercie 37,00; Zyrardów 18,50; Borkowski 2,70; Jabłkowski 0,31; Syndykat 3,25; Haberbusch 105,00; Spirytus 3,50; Żegluga 0,37.

Z pożyczek państwowych mocniejsza była dolarówka 5 proc. konwersyjna słabsza, 6 proc. dolarowa z 1919/20 r. mocniejsza.

Listy zastawne — obroty więcej, niż średnia. Tendencja dla obligacji m. Warszawy mocna. Akcje b. mocno, obroty znaczne. W środku zebrania piątkowego kursy załamały się nieco w końcu jednak znów nastąpiło wzmocnienie.

Czytajcie „Rozwój”!



Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny 2 godzinny program.

1) **Zywa Maska**Wielki dramat cierpiacej duszy
według sztuki Luigi Pirandello
„Henryk IV” w rolach głównych.2) **Rodzina wrzątek...**Małe ale dobrane Wiedeńska szampańska komedia
towarzystwo — — ja w 8 aktach. — —

W rolach głównych: Xenia Desni, Olga Czechowa, Mary Kid, Herman Picha i Ditterley

Początek o godz. 5-ej w soboty i niedziele o godz. 3-ej, ostatni seans o 10-ej.

Portjerzy fabryczni

— znajdą —

dodatkowy zarobek.

Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.”

Potrzebni chłopcy z kaucjądo roznoszenia gazet.
Zgłaszać się do Rozwoju.**Zawiadomienie.**Zjednoczeni Stolarze i Tapicerzy otwierają
w Łodzi w domu P. K. O. przy ul. Narutowicza Nr. 45,**Wielki Magazyn Mebli**

od najskromniejszych do luksusowych.

663—

Wirówki, konwiei wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite
urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty

— poleca —

740—

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1802 roku.

Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu,
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artre-
tyzmu, uderzenia krwi do głowy usmierzająco
moroidy czyszczą krew i przy salonościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszc-
zającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karczewski, Tużyński, Warszawa Trębacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

697—

**HOTEL „POLONIA-PALACE” w ŁODZI.**wszystkie pokoje i salony
w jednej cenie

zł. 6.- od osoby na dobę

łącz. ze światłem, ogrzewaniem etc.

Dyrekcja
B-cia Dobrzyński.**Próbne ogłoszenia****Nauka i wychowanie.**Student udziela zmatema-
tyki, łaciny, fizyki, tizy-
ki języków, Kilińskiego 98-9,
na prawo, druga brama, 2, 3-4
1220-4**Sprzedaż.**Tanio na wyplatę obuwie alicy
Piotrkowska 37, w podwórzu
3 wejście, 1016-10Bieliznę męską różnych gatun-
ków, krawaty, skarpetki,
pończochy, frykoty, rękawiczki
szelki, laski, reformy, poleca
sklep galanterji Marji Czempik
Główna 17. 1142-1Kto ma do sprzedania folwark
i gospodarki, doły, wille, o-
raz kto chce uabyć, proszę
zwracać się do Biura pośred-
niczego Borowieckiego, który
bystro i solidnie przeprowadza
uadą powierzoną mu transak-
cję. Zgierz. Paręczewska 3,
obok magistratu. 747-2Do sprzedania sklep rzeźniczy
ul. Zakatna 63. 1182-4Sklep spożywczy z urządze-
niem do sprzedania Wia-
domości Włodzimierska 10 sklep
1106-1Plac do sprzedania 40x60 Wia-
domości Kątna 36, J. Chojna
cki, 1132-5Orkiestron w dobrym stanie
sprzedam Wiadomości w Ro-
zwoju. 1102-1Okazja jest do sprzedania kil-
kadziesiąt par obuwia dam-
skiego i dziecięcego wysorto-
wanego hurtowo i detalnie
do sprzedania od zł. 3 do 15.-
wyprzedaż trwać będzie do 5
kwietnia r. b. Łódź, Andrzejka
24, megazyn obuwia. 1192-2Sprzedam 30 morgów ziemi lub
zamienię na dom w Łodzi.
Oferty sub „Zamiana” do Ro-
zwoju. 1194-2Parlofony szatkowy i walizko-
wy dwusprężynowy w now-
ym stanie tanio sprzedam ul.
Andrzejka 47, II p. m. 6, 1192-2Z powodu wyjazdu sprzedam
dom 10-cio mieszkaniowy
Wlad, ul. Zakatna 46, a p. La-
zarow, 120-1Tani! Sklep spożywczy z po-
trowu wyjazdu do sprzeda-
nia. Oferty do Rozwoju sub
„Sklep” 1202-1A!A! Kupuję i sprzedaję róż-
ne meble, dywany, futra,
garderobę, maszyny do szycia
oraz samowary. Placę najwyż-
sze ceny. Gdańska (Długa) 44
front. Skład mebli, cojazd tram-
wajem 6-8, 1198-10**Każda gospodyni zaoszczędzi**pieniędzy, zdrowia i zmartwień
jeżeli stale używać będzie nie-
doścignionej w dobroci swej**Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”**

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia
Kawy i Surogatów**Franciszek Glugla**

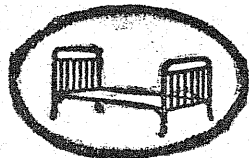
Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 193-

Zadaje wszędzie

Zadaje wszędzie

Fotograficzny aparat pięć omi-
nutowy obiektyw Szajdra
4x3-16 i pół sprzedam. Zgier-
ska 87, fotografat. 1421-2Sprzedam sklep srozywczy z
mieszkaniami zaraz. Kiliń-
skiego 254. 1230-2**Posady i prace.**

zaofiarowane.

potrzebny pracownik krawiec-
ki Łódź, ul. Sienkiewicza 71
Bolesław Mizera. 1190-1Potrzebne 20 prasowniczek do
koszul i kelnierzy sztywnych
i miękkich. Zgłosić się do „Ko-
mety” Nawrot 84. 1232-3potrzebna panienka do szycia
razem przeważnie do dziecin-
nego ul. Zielona 28, m. 11. 1248-1**Elektromonter** z do-
brymi
świadectwami potrzebny. Zgło-
szenia biuro Dynamo Kościusz-
ki 28. 1240-1Chłopiec potrzebny do ślusar-
ni obeznany z robotą rowe-
rową Piotrkowska 245. 1240-1Chłopiec potrzebny do termi-
na Orla 23, stolarnia. 1038-2potrzebny dozorca samotny
młody na składowanie. Wia-
domości St. Smady, ul. Po-
przečna 6, obok Rzgowskiej. 1248-2**Poszukiwane.**Kto odse kuchnię za usługę
starszej kobiecie. Oferty
proszę składać do Rozwoju sub
„Kuchnia” 1178-4**Różne.**Zaginal pies wyżej brązowy
nakrapiany, rasy niemieck-
kiej, Odprowadzić za wynagro-
dzeniem ul. St. Kan. (Ludwiki)
Nr 24. 1216-2**Zagubione dokumenty**Czech Zdzisław zagubił książ-
kę Kasy Chorych m. Łodzi.
124-3Włtarzusz komorniany domu
Łódź, Anny 33, zaginął. Od-
dać pod powyższym adresem
za wynagrodzeniem. 1272-11 kwitarzusz komorniany z do-
mu przy ul. Składowej 19,
zaginął. Uprasza się o zwrot
pod powyższym adresem.
1236-12 kwitarzusz komorniany z
domu przy ul. Senatorskiej
Nr 14, zaginął. Uprasza się o
zwrot pod powyższym adresem
1234-1**Łódka**metalowe, materace druciane i
wyściełane, wózki dziecięce u-
mywalki, najdogodniej i najtaniej
w składzie fabrycznym „DOB-
ROPOL” Piotrkowska Nr 73, w
podwórzu. 76-5**Wszelki ból głowy**usuwa niezawodnie proszę
od bólu głowy dla dorosłych
z marką**„Sowa”**Apteki St. Hamburga i
S-ka. Do nabycia wszędzie**Drzewka**i krzewy owocowe i ozdobne
konifery i t. d. poleca Stoiński
Łódź-Brusa-Zdrowie. Tamże zo-
stanie przyjęty chłopiec do
praktyki ogrodniczej, 1146

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwójka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanow-
skiego), w Kowie Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dzienne 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czapiewski,

W Łodzi: T. Czapiewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek,